Rocznica na piknikach

Świętowanie dwóch dekad obecności w Unii Europejskiej, ale też integracja mieszkańców Wielkopolski i prezentacja aktywności samorządu województwa – to cele, które przyświecały drugiej odsłonie „Pikniku na Fest!". Tym razem Wielkopolanie mogli bawić się dwukrotnie: w Poznaniu i w Kaliszu. ▶ str. 3

FOT. ARCHIWUM UMWW

Zarząd z absolutorium

Po obowiązkowej debacie nad raportem o stanie regionu sejmik udzielił zarządowi województwa absolutorium i wotum zaufania. Ocena efektów działań samorządowych władz w 2023 roku, dokonana przez sejmik podczas czerwcowej sesji, nie przyniosła zaskoczeń w kolejnych głosowaniach. ▶ str. 4

Co będzie jutro?

Dlaczego tak długo tym razem negocjowano nowy skład zarządu? Co czeka samorząd województwa w rozpoczętej kadencji? Czy po prawie dwudziestu latach pracy na tym samym stanowisku nie jest się znużonym? Na te m.in. pytania odpowiada w rozmowie z „Monitorem" marszałek Marek Woźniak. ▶ str. 6

MONITOR WIELKOPOLSKI

MAGAZYN SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA

lipiec 2024
nr 7 (278)

rok XXIV
ISSN 1642-0918

FOT. KRZYSZTOF KUBIAK

Zdjęcie Krzysztofa Kubiaka – wykonane w miejscowości Annopole w gminie Zaniemyśl (powiat średzki) – nagrodzono w tegorocznej, piątej edycji konkursu fotograficznego „PROW w obiektywie", organizowanego przez samorząd województwa. Autor zajął trzecie miejsce w kategorii „Turystyka na obszarach wiejskich".

W podróż wąskotorówką

Wielkopolska jest wśród liderów rozwoju turystyki kolejowej. Lubimy jeździć zabytkową ciuchcią.

Podczas wakacji (choć nie tylko) zastanawiamy się często, jak spędzić wolny weekend. Dokąd wyjechać, by choć przez chwilę wypocząć. Czy turystyka kolejowa to dobry pomysł? Czy warto wybrać się w podróż drezyną lub ciuchcią wąskotorową?

– Wielkopolskie wąskotorówki mają swój urok. Trasy są wprawdzie krótkie, często pokonywane w leniwym tempie, ale dzięki temu pozwalają nacieszyć się przejażdżką. Taką zabawę oferuje np. Średzka Kolej Powiatowa – podpowiada Jacek Cieślewicz, starszy specjalista ds. promocji z Wielkopolskiej Organizacji Turystycznej.

– Przejazd kolejką wąskotorową to zupełnie inny sposób zwiedzania niż jazda autem czy rowerem. Zupełnie zmienia się nam perspektywa, a czasami dostrzegamy rzeczy niewidoczne – potwierdza Artur Krysztofiak, dyrektor biura WOT.

Pociągi kolei wąskotorowej kursują zwłaszcza latem, a najpopularniejsze trasy to poznańska linia wzdłuż Malty do nowego zoo, Środa Wlkp. – Zaniemyśl czy Białośliwie – Pobórka Wielka. 6 lipca w Białośliwiu odbył się zresztą Zlot Miłośników Kolejek Wąskotorowych, a w wydarzeniu uczestniczyło kilkuset gości, zarówno z Wielkopolski, jak i spoza regionu.

Specjalnym pociągom (inaczej niż tym kursującym regularnie, według rozkładu) towarzyszą czasem pikniki, ogniska i przedsięwzięcia kulturalne, organizowane na przystankach. A jeśli w trasę rusza parowóz, dodatkową atrakcją dla turystów jest tzw. wodowanie lokomotywy, czyli napełnianie zbiorników wodą.

Takie wodowanie zaplanowano aż dwa razy (w Poznaniu i w Chodzieży) na 150-km trasie, którą w dniach 9-10 lipca pokonuje specjalny parowóz z wagonami retro w ramach XXXII odsłony Festiwalu Blues Express.

Zanim jednak muzyczny express wyruszy ze stolicy Wielkopolski do Zakrzewa, musi dotrzeć na Dworzec Letni w Poznaniu. Parowóz startuje z Wolsztyna, będącego niewątpliwie stolicą turystyki kolejowej w regionie. Funkcjonuje tu jedyna w Europie (i jedna z niewielu w świecie) czynna parowozownia, z której regularnie wyruszają pociągi.

Zarówno Parowozownia Wolsztyn, jak i organizatorzy kolei wąskotorowych, od lat mogą liczyć na wsparcie samorządu województwa.

– Regularnie przekazujemy dotacje z regionalnego budżetu samorządom lokalnym. Starostowie z Gniezna, Kalisza, Piły, Środy Wielkopolskiej oraz burmistrz Śmigla mogą dzięki temu współfinansować m.in. naprawy torowisk, odnowę budynków czy remont lokomotyw – zauważa wicemarszałek Wojciech Jankowiak. – Taka współpraca pozwala zachować nasz turystyczny skarb: czynne sieci kolei wąskotorowych, które są nieodłączną częścią historii i kultury technicznej Wielkopolski. ▶ str. 8-9

Dobre wieści dla kierowców

Drogowcy podpisali umowy na budowę ważnych odcinków dróg na północy regionu: samorządowy WZDW – na obwodnicę Rogoźna, a krajowa GDDKiA na odcinki „ekspresówek" – S11 z Poznania do Obornik i S10 z Piły do Wałcza. ▶ str. 3

Przewodnictwo nad Odrą

Podczas czerwcowego szczytu politycznego Partnerstwa Odry, który odbył się w Berlinie, Wielkopolska przejęła przewodnictwo w tym forum polsko-niemieckiej współpracy międzyregionalnej. ▶ str. 7

Król w Poznaniu

Przez wieki koronowane głowy przyjeżdżały do stolicy Wielkopolski. Także dlatego, że Poznań był przecież miastem królewskim. Jakie bywały okoliczności tych monarszych wizyt nad Wartą? ▶ str. 10

Tysiąc lat od koronacji

Rząd, archidiecezja gnieźnieńska i samorządy razem zorganizują obchody 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego i Mieszka II na królów Polski. Te rocznice przypadają już w przyszłym roku. ▶ str. 11

Inna strona samorządu

Dlaczego Jacek Bogusławski podskakiwał z kijem między nogami? W jakiej części ciała Leszka Bierły zostanie umieszczona ciupaga? Gdzie położyła swój laptop podczas ewakuacji Tatiana Sokołowska? ▶ str. 16

NA WSTĘPIE

Artur Boiński

WĄSKO I Z PARĄ

Dziś piszemy w naszym „temacie Monitora” więcej o wielkopolskich kolejach w wersji retro.

Muszę przyznać, że należę do tej rzeszy osób, dla których podróżowanie pociągami zawsze stanowiło nie lada frajdę. Z dużym sentymentem wspominam kolejne kursy poznańską „Maltanką” na różnych etapach swojego życia, a te wspomnienia przywołują obrazy miłych chwil i osób, z którymi przyszło mi te przejazdy odbywać.

A co do innych wąskotorówek z naszego regionu, o których wspominamy w tekście na stronach 8-9? Cóż… Tu szczerze wyznaję, że większością z nich nie miałem dotąd okazji pojechać. Wyrażam mocne postanowienie poprawy w tej materii. I do zrobienia solidnego rachunku sumienia w omawianym zakresie namawiam też czytelników!

Nasi w związku

Z udziałem przedstawicieli naszego regionu odbyły się pierwsze w tej kadencji obrady ZWRP.

Odbywające się 21 czerwca w Warszawie 42. zgromadzenie ogólne Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej było o tyle istotne, że było pierwszym posiedzeniem tego gremium po kwietniowych wyborach samorządowych, które zmieniły w kilku miejscach regionalną polityczną mapę. Spotkanie u progu nowej kadencji poświęcono podsumowaniu działań samorządowców w poprzednich ponad pięciu latach oraz wyborowi nowych władz ZWRP i wskazaniu jego przedstawicieli do rozmaitych gremiów.

FOT. ARCHIWUM

Delegaci województwa wielkopolskiego z nowym-starym prezesem ZWRP Olgierdem Geblewiczem.

Wielkopolskę podczas zgromadzenia reprezentowali marszałek Marek Woźniak i przewodnicząca sejmiku Tatiana Sokołowska, a także – wskazani jako delegaci przez sejmik 27 maja – wicemarszałek Wojciech Jankowiak i radny Paweł Owsianny.

Działalność stowarzyszenia i jego organów w poprzedniej kadencji omówili prezes ZWRP, marszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz oraz dyrektor biura ZWRP Jakub Mielczarek. Podsumowanie prac polskiej delegacji w Europejskim Komitecie Regionów przedstawił jej przewodniczący marszałek Marek Woźniak. Z kolei wicemarszałek Wojciech Jankowiak opowiedział o pracach naszych samorządowców w Kongresie Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy.

Można ocenić, że przy wyborze prezesa oraz pozostałych członków zarządu ZWRP nie było zaskoczeń. Pracami stowarzyszenia po raz kolejny pokieruje Olgierd Geblewicz. Z kolei Marek Woźniak został wybrany (obok pełniących już wcześniej te funkcje Adama Struzika z Mazowsza i Władysława Ortyla z Podkarpacie) na jednego z wiceprezesów związku.

Podczas warszawskich obrad wskazano również dwóch przedstawicieli ZWRP w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego oraz ośmioosobową delegację do Europejskiego Komitetu Regionów. W tym ostatnim gronie ponownie znalazł się (zasiadający w obradującym w Brukseli gremium nieprzerwanie od 2006 roku) marszałek Marek Woźniak. Dodajmy, że wicemarszałek Wojciech Jankowiak nadal reprezentuje polskich samorządowców (będąc też przewodniczącym tej delegacji) w Kongresie Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy.

Związek Województw RP to jedna z najważniejszych samorządowych korporacji w naszym kraju. Istnieje od 2002 roku, skupiając na zasadzie dobrowolności 16 polskich regionów. Przy ZWRP funkcjonują jego organy opiniodawczo-doradcze: Konwent Marszałków oraz Konwent Przewodniczących Sejmików. **ABO**

Pamięć o Czerwcu’56

Wielkopolanie oddali hołd bohaterom Powstania Poznańskiego Czerwca 1956 roku.

Uroczystości upamiętniające 68. rocznicę tragicznych wydarzeń odbyły się w Poznaniu 28 czerwca.

Samorząd województwa reprezentowali marszałek Marek Woźniak, przewodnicząca sejmiku Tatiana Sokołowska, wicemarszałek Wojciech Jankowiak i członkini zarządu województwa Katarzyna Kretkowska.

Zgodnie z tradycją obchody odbywały się przez cały dzień w różnych miejscach miasta związanych z pierwszym robotniczym zrywem w komunistycznej Polsce. Rozpoczęły się o godzinie 6 rano złożeniem kwiatów pod tablicą pamiątkową, przy bramie Fabryki Pojazdów Szynowych (dawna W3) H. Cegielski. Zwieńczeniem tego dnia pamięci była, jak zwykle, wieczorna uroczystość na placu Adama Mickiewicza. Podczas tego wydarzenia żyjący uczestnicy „czarnego czwartku” oraz przedstawiciele władz miasta i województwa złożyli kwiaty przy pomniku Poznańskiego Czerwca 1956 roku. **ABO**

FOT. ARCHIWUM UMWW

Główne uroczystości odbyły się przy pomniku na placu Adama Mickiewicza.

Zmiany personalne wśród dyrektorów

Krzysztof Kołcz został 1 lipca dyrektorem Biura Ochrony Informacji Niejawnych i Zarządzania Kryzysowego UWWW, a Jakub Sadowski od niedawna kieruje Departamentem Gospodarki Mieniem.

Krzysztof Kołcz

Jakub Sadowski

FOT. 2X ARCHIWUM

Zmiany w strukturze marszałkowskiej administracji są podyktowane przejściem na emeryturę Elżbiety Ruty-Solarskiej (szefowej BOIN) i Izabeli Witkiewicz (dyrektor DG).

Krzysztof Kołcz to były wojskowy, służył m.in. w polskim kontyngencie w Iraku oraz w misji ONZ w byłej Jugosławii. Kierował Oddziałem Spraw Obronnych w Wydziale Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego WUW w Poznaniu, był też dyrektorem takiego wydziału w Lubuskim Urzędzie Wojewódzkim w Gorzowie Wlkp.

Z kolei Jakub Sadowski pracował przez wiele lat w Departamencie Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich UMWW. Był kierownikiem oddziału i naczelnikiem w DOW, następnie – od listopada 2023 r. – zastępcą dyrektora DG. **RAK**

Pięknieje wielkopolska wieś

Wicemarszałek Krzysztof Grabowski podpisał na przełomie czerwca i lipca kolejne umowy o dofinasowanie małych lokalnych przedsięwzięć z programu „Wielkopolska Odnowa Wsi”.

FOT. ARCHIWUM

Sołectwo Spławie w gminie Śmigiel rozbuduje m.in. plac zabaw.

Przypomnijmy, że do XIV edycji konkursu „Pięknieje wielkopolska wieś” zgłoszono łącznie 278 projektów, a dofinansowanie (od 10 tys. do maksymalnie 70 tys. zł) otrzymały 192 gminy. Taką decyzję sejmik podjął 27 maja, rozdysponowując wtedy między samorządy lokalne (i biorące udział w tym programie sołectwa) niemal 11,3 mln zł.

Dotacja z budżetu województwa umożliwia wykonanie niewielkich projektów służących zagospodarowaniu przestrzeni publicznej w mniejszych miejscowościach, pozwala odtwarzać dziedzictwo kulturowe oraz przyrodnicze oraz kultywować tradycje społeczności lokalnych. A praca przy zdobyciu grantu i realizacji projektu to także świetna okazja do integracji wiejskiej społeczności i aktywizacji jej członków.

– Cieszy rosnące zainteresowanie sołectw i miejscowości uczestnictwem w tym programie i możliwością pozyskania kolejnych funduszy. Dostrzegamy wyraźne efekty w postaci odnowionych sal, placów zabaw, licznych altan oraz wielu innych przedsięwzięć – mówi wicemarszałek Krzysztof Grabowski, który w wielkopolskich miastach podpisywał z samorządowcami umowy o przekazanie grantów z budżetu województwa. **RAK**

Podsumowali projekt dla seniorów

25 czerwca podsumowano w Poznaniu skierowany do seniorów samorządowy „Program aktywności srebrnej generacji”.

FOT. ARCHIWUM

W spotkaniu uczestniczyli seniorzy biorący udział w zajęciach organizowanych w ramach programu.

Wydarzenie, z udziałem Katarzyny Kretkowskiej z zarządu województwa, odbyło się na terenie kompleksu przy ul. Grobla 26. Przypomnijmy, że dzięki kilkudziesięciomilionowym nakładom samorządu województwa pomieszczenia dawnego Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego przystosowano do nowych wymagań, tworząc w założeniu miejsce służące zarówno osobom starszym, jak i potrzebującym praktyki słuchaczom Wielkopolskiego Samorządowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego.

– Chcemy sprostać oczekiwaniom seniorów, żeby czuli się tu bezpiecznie, jak w swoim drugim domu – mówiła w ubiegłym roku Dorota Kinal, dyrektor Departamentu Edukacji i Nauki UMWW, która podczas czerwcowego podsumowania przedstawiła efekty zarówno wspomnianego programu senioralnego, jak i innych tam realizowanych przedsięwzięć – skierowanych do kobiet i do młodzieży.

Podczas czerwcowego spotkania z udziałem korzystających z programu seniorów Katarzyna Kretkowska podkreśliła, jak ważne dla odpowiedniej kondycji psychofizycznej jest zachowanie aktywności przez całe życie. **ABO**

Pikniki z Wielkopolanami

Samorząd województwa zaprosił mieszkańców Poznania i Kalisza do wspólnej zabawy i świętowania.

FOT. 2X ARCHIWUM UMWW

Jeśli piknik, to na leżakach, jak w Kaliszu.

Koncerty gwiazd przyciągnęły na poznańską Cytadelę tysiące mieszkańców.

Integracja mieszkańców Wielkopolski, prezentacja aktywności samorządu województwa, koncerty muzycznych gwiazd i 20-lecie obecności Polski w UE – to powody do dwukrotnego świętowania podczas „Pikniku na Fest!", który 22 czerwca odbył się w Poznaniu, a tydzień później (29 czerwca) w Kaliszu.

Na poznańskiej Cytadeli obchodzono w tym roku drugie święto Wielkopolski (w 2023 r. samorząd województwa zorganizował tam pierwszy piknik z okazji jubileuszu 25-lecia działalności). Podobnie jak wtedy, na zaproszenie marszałka Marka Woźniaka odpowiedziały tysiące mieszkańców.

– Spotykamy się podczas „Pikniku na Fest!", bo chcemy, by samorząd województwa był rozpoznawalny. Drugi powód to 20-lecie członkostwa w Unii, które przyniosło nam wszystkim wiele dobrego (np. prawo, poszanowanie praw człowieka i mniejszości, otwarcie rynków gospodarczych i swobodę podróżowania). To także pieniądze, które wykorzystaliśmy na wiele projektów w Wielkopolsce – mówił na Cytadeli marszałek, dodając, że muzyczna odsłona pikniku jest poświęcona byciu razem i wzajemnemu poznaniu: – Chcemy, by istniejący od 26 lat samorząd województwa był obecny w sercach Wielkopolan.

Zarówno w Poznaniu, jak i na Polach Marsowych w Kaliszu publiczność do zabawy porwali: Sorry Boys, Karaś/Rogucki, LemON oraz Fisz Emade Tworzywo. Przez cały dzień nie zabrakło też atrakcji dla osób w każdym wieku.

Sercem imprez było miasteczko samorządowe. To tam można było dowiedzieć się, czym zajmuje się Urząd Marszałkowski, a także samorządowe instytucje i jednostki z całego regionu. Pokazywano m.in., jak ważne dla wszystkich są inwestycje w gospodarkę, transport, zdrowie, edukację, sport, kulturę czy ochronę środowiska.

Poznaniacy i kaliszanie mieli do dyspozycji strefy: europejską, gier i zabaw, gastronomiczną, sportową i chillout. W przededniu igrzysk olimpijskich można było np. spróbować swoich sił w wioślarstwie czy kolarstwie, chętni mogli zadbać o zdrowie (konsultacje ze specjalistami, badania RTG, USG, wzroku, pomiary ciśnienia i poziomu cukru we krwi; mammobus i onkobus) oraz dowiedzieć się więcej o skutkach uzależnień.

Ponadto przedstawiciele służb mundurowych przekazywali wiedzę o bezpieczeństwie, specjaliści z WORD zaprezentowali zasady prawidłowego poruszania się w ruchu drogowym, na Cytadeli mówiono o pobliskiej budowie nowego Muzeum Powstania Wielkopolskiego, przypominano też historię tego zwycięskiego zrywu Wielkopolan.

Nie zabrakło też warsztatów: o tematyce recyklingu i zero waste, obserwacji nieba czy o robieniu… wianków, a dla dzieci – budowaniu rakiety kosmicznej! Dla najmłodszych było zresztą więcej atrakcji: gry, zabawy, dmuchańce, tor skimboardowy, zajęcia plastyczne i teatralne, zawody sportowe, liczenie motyli oraz malowanie twarzy. I doświadczeni animatorzy.

Pikniki zorganizował samorząd województwa, a partnerem kaliskiej edycji wydarzenia było miasto Kalisz. **RAK**

Samorządowa rozmowa o FEW

Co ogranicza wielkopolskich samorządowców chcących sięgać po wsparcie unijne z regionalnej puli?

O tym marszałek Marek Woźniak rozmawiał 26 czerwca w Poznaniu podczas spotkania konsultacyjnego dla JST, które nie są objęte instrumentem zintegrowanych inwestycji terytorialnych w ramach programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021-2027.

Jak się okazuje, największą bolączką są braki w samorządowych finansach, powodujące problemy ze zgromadzeniem wkładu własnego do projektów unijnych, zwłaszcza że ten w obecnej perspektywie finansowej UE wzrósł z 15 do 30 proc. **ABO**

Radzili w dialogu

Wybranym zagadnieniom dotyczącym placówek opieki zdrowotnej poświęcone było kolejne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego.

Spotkanie odbyło się 26 czerwca w siedzibie UMWW, z udziałem m.in. marszałka Marka Woźniaka oraz Katarzyny Kretkowskiej z zarządu województwa, którą specjalną uchwałą włączono w skład zespołu problemowego WRDS ds. ochrony zdrowia.

Z inicjatywy strony związkowej obrady poświęcono w szczególności problematyce kwalifikacji i wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych. **ABO**

Przewodniczący sejmików o dwóch dekadach w UE

W Ogrodzieńcu na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej odbyły się w dniach 17-18 czerwca obrady Konwentu Przewodniczących Sejmików i Dyrektorów Biur/Kancelarii Sejmików.

Tematem przewodnim posiedzenia było podsumowanie dwudziestolecia członkostwa Polski w Unii Europejskiej. „To nadzwyczajny czas rozwoju, wzajemnie korzystny dla Polski i Europy" – uznali uczestnicy obrad, podkreślając konieczność zaangażowania różnych szczebli w proces jednoczenia kontynentu, w tym uczestnictwo społeczności lokalnych i regionalnych.

Gościem specjalnym spotkania samorządowców był prof. Jerzy Buzek – były premier i przewodniczący Parlamentu Europejskiego. Wielkopolskę reprezentował dyrektor Kancelarii Sejmiku UMWW Ryszard Taciak.

Na zakończenie obrad odbyło się przekazanie prezydencji w konwencie przez przewodniczącego Sejmiku Województwa Śląskiego Jacka Jarco na ręce przewodniczącej Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego Teresy Kaliny.

FOT. ARCHIWUM

Jerzy Buzek i Ryszard Taciak podczas śląskich obrad.

Konwent Przewodniczących Sejmików Województw RP jest organem opiniodawczo-doradczym Związku Województw RP. Do jego zadań należy m.in. podejmowanie inicjatyw na rzecz rozwoju regionów, opracowywanie i opiniowanie projektów aktów prawnych dotyczących samorządu terytorialnego. W posiedzeniach konwentu uczestniczą też (z głosem doradczym) dyrektorzy biur/kancelarii sejmików. **ABO**

Dobre wieści dla kierowców

Podpisano umowy na budowę obwodnic Rogoźna i Obornik, a także na 13-km odcinek drogi ekspresowej z Piły do Wałcza.

10 czerwca w UMWW dyrektor WZWD w Poznaniu Paweł Katarzyński podpisał w obecności wicemarszałka Wojciecha Jankowiaka umowę z wykonawcą budowy obwodnicy Rogoźna.

Nowa trasa o długości 7,1 km, będąca częścią drogi wojewódzkiej nr 241 i omijająca miasto od północy, zaplanowana jest między Marlewem, Cieślami, Laskowem i Gościejewem, gdzie połączy się z DK nr 11.

Prace obejmą m.in. budowę: mostu nad Wełną, wiaduktu nad linią kolejową Poznań – Piła, przepustów nad Rudką i Strugą Sokołowską, 2 rond i 3 skrzyżowań.

Budżet inwestycji wynosi 147,2 mln zł, z czego 98,5 mln zł pochodzi z budżetu województwa, a 48,7 mln zł z rządowego funduszu rozwoju dróg. Zakończenie prac zaplanowano na 30 lipca 2026 r.

Ponadto 3 lipca w Urzędzie Miasta w Obornikach parafowano (między GDDKiA i wykonawcą) warty 853 mln zł kontrakt na budowę nowego odcinka drogi S11 z Poznania do Obornik. 22-km fragment ekspresówki (powstaną m.in. dwa węzły drogowe, 38 obiektów inżynierskich, w tym nowy most nad Wartą) wraz z obwodnicą Obornik będzie stanowił kontynuację zachodniej obwodnicy Poznania. Kierowcy mają pojechać tą trasą w 2028 r.

FOT. PIOTR RATAJCZAK

Umowę na budowę obwodnicy Rogoźna podpisano 10 czerwca w UMWW.

Tego dnia w Pile zakontraktowano też budowę kolejnego fragmentu drogi ekspresowej S10 z Piły do Wałcza. W połowie 2028 r. połączy on stolicę północnej Wielkopolski z obwodnicą Wałcza. Powstaną m.in. węzły drogowe Stara Łubianka i Piła Północ, sześć wiaduktów, cztery estakady. Wartość umowy (między GDDKiA i wykonawcą) przekracza 721 mln zł.

W Obornikach i w Pile obecni byli ministrowie, parlamentarzyści, wojewoda i wicewojewoda, samorządowcy i drogowcy, a województwo reprezentował wicemarszałek Krzysztof Grabowski. **RAK**

Poznaniacy z honorami

Poznań uhonorował swoich zasłużonych mieszkańców w dniu patronów miasta – świętych Piotra i Pawła.

Tradycyjna uroczysta sesja Rady Miasta odbyła się 29 czerwca w poznańskim ratuszu. Tytuł Honorowego Obywatela Miasta Poznania odebrała prof. Jadwiga Rotnicka – przed laty przewodnicząca rady, a następnie senator RP. Wśród osób gratulujących wyróżnionej był marszałek Marek Woźniak.

Podczas sesji wręczono również osobom i instytucjom tytuły „Zasłużony dla Miasta Poznania" (m.in. dyplomacie i byłemu prezesowi Międzynarodowych Targów Poznańskich Andrzejowi Byrtowi) oraz nagrody naukowe, artystyczne i sportowe. **ABO**

SEJMIKOWE PYTANIA

Przedstawiamy tematy, które radni poruszali w interpelacjach i zapytaniach podczas III sesji sejmiku oraz w okresie międzysesyjnym.

Adam Bogrycewicz (PiS) interpelował w sprawach: zwiększenia alokacji w naborze z unijnego programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski na „zwiększenie odporności na zmiany klimatu i klęski żywiołowe", poparcia inicjatywy utworzenia oddziału kardiologicznego w trzcianeckim szpitalu, rzetelności „Monitora Wielkopolskiego" i kosztów jego wydawania.

Marek Sowa (PiS) zgłosił interpelację dotyczącą zdiagnozowania sytuacji związanej z planowanym zawieszeniem funkcjonowania oddziału neurologicznego Wojewódzkiego Szpitala Wielospecjalistycznego w Lesznie.

Patrycja Przybylska (PO) w swojej interpelacji wniosła o możliwość zaangażowania się samorządu województwa na rzecz wyposażenia szkół podstawowych uczestniczących w akcji „tęczowy piątek" w materiały informacyjne i gadżety dotyczące różnorodności orientacji.

Filip Żelazny (PiS) w imieniu swoim i Marka Sowy wystosował interpelację na temat problemu hałdy odpadów w Przysiece Polskiej, w gminie Śmigiel. Ponadto radny pytał o rozstrzygnięcie konkursu na dyrektora Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu.

Michał Zieliński (PiS) poruszył – podobnie jak inni radni – kwestię czasowego zamknięcia oddziału neurologicznego Wojewódzkiego Szpitala Wielospecjalistycznego w Lesznie, pytając o to, czy uzyskano zgodę wojewody wielkopolskiej na taki ruch.

Wiesław Ratajczak (PiS) złożył zapytanie w sprawie ewentualnej reakcji władz województwa dotyczącej przedstawianego w mediach potencjalnego zamrożenia planów budowy elektrowni atomowej w Koninie.

Andrzej Pichet (PO) przygotował interpelacje dotyczące utworzenia w sejmiku specjalnej komisji regulaminowej oraz funduszu reprezentacyjnego dla radnych, zasugerował ponadto podjęcie działań inicjujących wprowadzenie zmian legislacyjnych umożliwiających zwrot radnym kosztów dojazdów na sesje i posiedzenia komisji.

Łukasz Grabowski (PiS) pytał o zasady, na jakich oddział wojewódzki Ochotniczej Straży Pożarnej w Wielkopolsce dokona podziału dofinansowania unijnego uzyskanego w naborze z FEW na „zwiększenie odporności na zmiany klimatu i klęski żywiołowe". **ABO**

Jaki bilans 2023 roku?

Po debacie o stanie regionu sejmik udzielił zarządowi województwa absolutorium i wotum zaufania.

Ocena efektów działań władz województwa w 2023 roku, dokonana przez sejmik podczas czerwcowej sesji, nie przyniosła zaskoczeń. Przedstawiciele tworzących „koalicję 15 października" ugrupowań głosowali „za", a radni pozycyjnego PiS byli przeciw lub wstrzymywali się od głosu. Dotyczyło to kolejnych głosowań nad: udzieleniem zarządowi województwa wotum zaufania, przyjęciem sprawozdania z wykonania budżetu, udzieleniem absolutorium.

Jak podkreślano, sytuacja tym razem była o tyle wyjątkowa, że formalnie ocena dotyczyła poprzedniego zarządu województwa, choć dyskusja była o tyle ułatwiona, że jego obecny skład zmienił się tylko w 1/5…

FOT. 2X ARTUR BOIŃSKI

W związku z remontem sali sesyjnej czerwcowe obrady sejmiku odbyły się w nietypowej scenerii jednej z mniejszych sal w UMWW.

Dobry stan

Zgodnie z obowiązującymi od poprzedniej kadencji przepisami, sesję absolutoryjną rozpoczyna debata nad raportem o stanie województwa. A ten – jak wynika z zaprezentowanych danych – jest bardzo dobry. Co ciekawe, tego zdania byli w zasadzie przedstawiciele wszystkich ugrupowań. Różnica w ocenie polegała na tym, że radni PiS w swoich wystąpieniach jako źródło tego dobrobytu wskazywali głównie 8 lat rządów w kraju swojego ugrupowania.

– Skupmy się lepiej na naszym województwie, a nie na ocenie minionych rządów… Nasze dochody rosną systematycznie, ale nie w wyniku decyzji rządowych, lecz dobrego rozwoju województwa i wykorzystywaniu pojawiających się szans przez naszych przedsiębiorców – odpowiadał na to marszałek Marek Woźniak.

Radni PiS wskazywali też na gorszy poziom rozwoju północnej (Adam Bogrycewicz, Michał Zieliński) i wschodniej (Grzegorz Fiałkowski) części regionu. Wielu mówców niepokoiły słabe wskaźniki demograficzne. Niektórzy podsuwali swoje recepty na te bolączki. Jak Marek Sowa z PiS: – Co możemy zrobić jako sejmik? Na przykład promować małżeństwa hetero. Proponuję hasło: „hej, hej, hej – rodzina jest okej".

Budżet na plusie

Pozytywne opinie dotyczące bilansu ubiegłorocznych dochodów i wydatków przedstawili podczas sesji przewodniczący sejmikowych komisji: budżetowej (Jan Grzesiek) i rewizyjnej (Filip Żelazny). O dobrej ocenie wielkopolskich finansów ze strony Regionalnej Izby Obrachunkowej, niezależnego biegłego rewidenta oraz agencji ratingowej Fitch mówiła z kolei skarbnik województwa Elżbieta Kuzdro-Lubińska, która przedstawiła radnym szczegółowy bilans.

Rok 2023 zamknęliśmy nadwyżką 65,1 mln zł. Kolejny z rzędu dodatni wynik pozwala obniżać zadłużenie województwa, które wynosi 262,5 mln zł, a więc jest na bardzo bezpiecznym poziomie niespełna 11 proc. wysokości dochodów. Tak zwana nadwyżka operacyjna (dochody bieżące minus wydatki bieżące) to ponad 740 mln zł. To ważne wskaźniki, bo pozwalają z optymizmem myśleć o wkładzie własnym do zbliżających się wielu inwestycji z udziałem funduszy unijnych.

Co istotne, w 2023 r. niemal 866 mln zł wyniosły wydatki majątkowe województwa. Do najważniejszych zrealizowanych inwestycji marszałek zaliczył: zakończenie obwodnicy Gostynia, budowę ambulatorium WCO przy ul. Strzeleckiej, przebudowę budynku przy ul. Grobla w Poznaniu na potrzeby uczniów i seniorów, remont sceny Opery, a także budynków służących kulturze w Kaliszu.

– To był kolejny udany rok, jeśli chodzi o inwestycje – uznał Marek Woźniak. A zbliżoną ocenę wykonania budżetu wyrazili podczas sejmikowej debaty przedstawiciele PO, PSL, PL 2050 i Lewicy.

Wejść na Dolores

Konsekwencją podsumowania finansów za poprzedni rok były podjęte przez sejmik uchwały, wprowadzające liczne zmiany do tegorocznego budżetu województwa i wieloletniej prognozy finansowej. Nieoczekiwanie najwięcej emocji wywołała dyskusja o zakupie… koparki o wdzięcznej nazwie Dolores.

Chodzi o ważącą prawie 2700 ton olbrzymią maszynę, która zakończyła pracę przy odkrywce węgla brunatnego na terenie podkonińskiej gminy Kleczew. Dolores ma zostać zachowana i stać się głównym elementem nowej delegatury Muzeum Okręgowego w Koninie.

Plany zakupu maszyny od ZE PAK wraz z niezbędnym terenem (co ma kosztować prawie 5 mln zł) skrytykowali radni PiS. Ich poprawka, by pieniądze przekazać na koniński szpital, nie uzyskała jednak większości.

– Nie widzę możliwości, by tak duży wydatek wytłumaczyć mieszkańcom naszego subregionu – mówił Grzegorz Fiałkowski. A Adam Bogrycewicz zastanawiał się nad zgromadzeniem potrzebnych pieniędzy w zbiórce publicznej i od miejscowych samorządów.

– To dobrze przemyślane i rozpoznane przez nas przedsięwzięcie, które ma na celu zachowanie górniczego dziedzictwa wschodniej Wielkopolski – podkreślał marszałek Marek Woźniak. – To może stać się miejsce kultowe, na świecie takie ekspozycje stanowią sporą atrakcję. Pokażemy, jak pracowała taka maszyna, stworzymy możliwość wchodzenia na nią. Dodatkowo to może być ciekawe tło do organizowania rozmaitych koncertów plenerowych.

Ostatecznie zarówno zakup Dolores, jak i pozostałe proponowane zmiany budżetowe, zostały przyjęte przez sejmik. **ABO**

Przewodnicząca sejmiku Tatiana Sokołowska i wiceprzewodniczący Henryk Drzewiecki pogratulowali uzyskania absolutorium marszałkowi Markowi Woźniakowi i skarbnik Elżbiecie Kuzdro-Lubińskiej.

Uczcili bez stanowiska

Sejmikowa dyskusja o sytuacji na polsko-białoruskiej granicy.

Na początku czerwcowej sesji, na wniosek przewodniczącej sejmiku Tatiany Sokołowskiej, „w związku z tragiczną śmiercią polskiego żołnierza w obronie granicy", radni minutą ciszy uczcili pamięć sierżanta Mateusza Sitka, zmarłego po ugodzeniu nożem na służbie w Dubiczach Cerkiewnych.

Sejmik natomiast nie zgodził się na przyjęcie, zaproponowanego przez klub PiS, stanowiska dotyczącego „bezpieczeństwa państwa i sytuacji na granicy polsko-białoruskiej". Radni mieli w nim nie tylko wyrazić szacunek i wdzięczność broniącym granicy, ale też m.in. „sprzeciwić się szkalowaniu munduru" i wyrazić wdzięczność rządowi za utworzenie w 2017 r. Wojsk Obrony Terytorialnej.

– Zależy nam, aby nie było wielogłosu w tej kluczowej sprawie, lecz wyraźne wsparcie dla tych, którzy strzegą naszych granic – tłumaczył, przedstawiając projekt w imieniu wnioskodawców, Adam Bogrycewicz z PiS. A jego klubowy kolega Filip Żelazny dodawał: – Takie drobne gesty są istotne, jeśli chcemy zwrócić uwagę, że dla sejmiku kwestie bezpieczeństwa mają znaczenie.

FOT. ARTUR BOIŃSKI

Radni uczcili minutą ciszy żołnierza, który zmarł w wyniku zdarzenia na granicy.

Przedstawiciele pozostałych ugrupowań (podczas posiedzenia opiniującej dokument komisji i na sesji) odrzucili projekt stanowiska, a także możliwość pracy nad jego modyfikacją, argumentując, jak Paulina Stochniałek z PO: – Właściwie moglibyśmy zgodzić się z jednym tylko zdaniem z projektu: „Wzywamy, aby nie wykorzystywać dramatycznych wydarzeń na granicy do wewnętrznych rozgrywek politycznych".

– Nikt nie kwestionuje wysiłku naszych żołnierzy związanego z obroną granic. Jednak to stanowisko miałoby być skierowane do osób, które mają pełną, w przeciwieństwie do nas, wiedzę i kompetencje w omawianych kwestiach. I to im pozostawmy tego rodzaju oceny i opinie – zauważył marszałek Marek Woźniak.

Wymianę zdań podsumowała Tatiana Sokołowska: – Są sprawy, o których się nie dyskutuje. Są sprawy, wobec których po prostu stoi się na baczność. Wszyscy jesteśmy patriotami, wszyscy chcemy żyć w Polsce wolnej i bezpiecznej. To jest dla nas oczywiste i nie wymaga robienia wokół tego debaty na sesji.

Elementem projektu stanowiska było też wezwanie marszałka do powołania pełnomocnika do spraw bezpieczeństwa jednostek podległych samorządowi województwa. Jak tłumaczył Marek Woźniak, tego typu zadania ma zapisane już istniejąca komórka – Biuro Ochrony Informacji Niejawnych i Zarządzania Kryzysowego UMWW, którego nowym dyrektorem został właśnie doświadczony wojskowy, płk Krzysztof Kołcz.

Ostatecznie za przyjęciem stanowiska było 12 radnych, a przeciw 21. **ABO**

ZARZĄD ODPOWIADA

Przedstawiamy wyciąg z odpowiedzi udzielonych na wcześniejsze interpelacje i zapytania radnych.

Wicemarszałek Wojciech Jankowiak
– odniósł się do interpelacji i zapytania Marka Sowy.
W sprawie przystosowania składów pociągów do przewozów rowerów na wakacyjnych trasach Kolei Wielkopolskich i Polregio – poinformował o planowanym zwiększeniu liczby stanowisk do transportu jednośladów w ramach realizowanego projektu rozwoju taboru. Takie rozwiązania będą stosowane też przy kolejnych zakupach pociągów. Przeanalizowana zostanie możliwość zwiększenia liczby miejsc dla rowerów w pojazdach już eksploatowanych, podczas wykonywanych cyklicznie napraw.
Przekazał, że oferta „Wielkopolski bilet rowerowy z Kartą Dużej Rodziny" została wdrożona 9 czerwca 2024 roku i obowiązuje w pociągach uruchamianych przez Polregio oraz Koleje Wielkopolskie. Cena biletu wynosi 4 złote brutto. Trwają prace nad materiałami promocyjnymi, które pozwolą rozpropagować wśród Wielkopolan możliwość tańszego przewozu roweru.
– odpowiedział Adamowi Bogrycewiczowi i Markowi Sowie na zapytanie w sprawie zerwania quorum podczas posiedzenia komisji. Przypomniał, że każdy radny sam odpowiada za sposób wykonywania mandatu. Zapisy sejmikowego regulaminu nie dają podstaw do stwierdzenia nieobecności radnego na posiedzeniu w przypadku wcześniejszego opuszczenia przez niego obrad. Wszelkie decyzje związane z wypłatą diet oraz ich obniżeniem podejmuje przewodnicząca sejmiku, a do zadań pracowników Kancelarii Sejmiku nie należy pouczanie czy nakłanianie radnego do określonych zachowań w kontekście wykonywania mandatu.
– odpisał na interpelacje Andrzeja Picheta.
Wskazał na brak podstawy prawnej do przyjęcia zaproponowanych przez radnego działań w zakresie utworzenia funduszu reprezentacyjnego dla radnych oraz zwrotu kosztów dojazdu na posiedzenia komisji oraz sesje sejmiku. Za celowe uznał wyrażenie przez Sejmik Województwa Wielkopolskiego stanowiska w zakresie potrzeby zmian ustawowych w tym zakresie.
W kwestii powołania doraźnej komisji regulaminowej przytoczył zapisy ustawowe, z których wynika, że aktywność radnego nie może być przez kogokolwiek reglamentowana, nie istnieje również upoważnienie sejmiku do dyscyplinowania radnego w jakimkolwiek przypadku. Sejmik nie jest więc władny do rozstrzygania kwestii dotyczących działań osoby wchodzącej w skład tego organu kolegialnego.
– odpowiedział Adamowi Bogrycewiczowi w sprawie rzetelności dziennikarskiej „Monitora Wielkopolskiego" oraz kosztów związanych z jego wydawaniem. Wskazał zasady, którymi kieruje się redakcja magazynu samorządowego przy redagowaniu artykułów oraz przypomniał rolę Społecznej Rady Programowej w wydawaniu czasopisma. Przekazał też dane finansowe związane z funkcjonowaniem magazynu w latach 2018-2023 oraz informacje o jego redakcji.

Członkini zarządu województwa Katarzyna Kretkowska
– udzieliła Wojciechowi Firlejowi odpowiedzi na zapytanie w sprawie wsparcia Wojewódzkiego Szpitala Wielospecjalistycznego im. dr. Jana Jonstona w Lesznie w 2024 roku. Poinformowała, że placówka jest na etapie wykonywania analizy porównawczej wariantów modernizacji swojej bazy lokalowej i infrastruktury oraz że na powyższy cel została udzielona dotacja z budżetu województwa. **ABO**

Rozdane miliony

Sejmik po raz kolejny zatwierdził wsparcie z budżetu województwa dla wielkopolskich samorządów. Komu i na co przyznano tym razem pieniądze?

Największą pulę środków – niemal 3 mln zł – rozdzielono w ramach tegorocznej edycji programu „Błękitno-zielone inicjatywy dla Wielkopolski". Po wykonaniu tej uchwały sejmiku 36 JST z regionu zrealizuje cenne inicjatywy związane z szeroko rozumianą tematyką ochrony środowiska.

Pół miliona złotych trafi natomiast do 8 gmin, które wykonują usługę społeczną pod nazwą „Wielkopolskie Kluby Rodzinne" (to oferta dla pozostających w trudnej sytuacji życiowej).

12 kolejnych gmin oficjalnie zostało już beneficjentami tegorocznej edycji programu „Kulisy kultury" – podzielono między nie ponad 800 tys. zł. „Mamy naStroje" to natomiast nowa samorządowa inicjatywa o półmilionowym budżecie. Dzięki niej do 34 gmin i jednego powiatu trafią pieniądze na zakup strojów dla zespołów artystycznych działających w miejscowych instytucjach kultury. Osobne 30 tys. zł sejmik przekazał Kórnikowi na budowę tam pomnika hrabiego Władysława Zamoyskiego.

Dzięki oszczędnościom w programie lekkoatletycznym udało się wysupłać dodatkowe prawie 390 tys. zł, które pomogą w budowie bieżni przy SP nr 1 w Trzciance.

Listę zatwierdzonych przez radnych na czerwcowej sesji benefitów zamyka niespełna 50 tys. zł na zadanie z zakresu bezpieczeństwa publicznego. Powiat wolsztyński kupi dzięki temu ponton ratowniczy z silnikiem i przyczepą podłodziową. **ABO**

Młodzi o edukacji i oświacie

FOT. PIOTR RATAJCZAK

7 czerwca MSWW zdecydował m.in. o wygaśnięciu mandatu jednego z radnych.

Czwarte posiedzenie Młodzieżowego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, które odbyło się w UMWW w Poznaniu 7 czerwca, zdominowały kwestie związane z edukacją i oświatą.

Obrady zaczęły się nietypowo, od podjęcia uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu jednego z radnych MSWW. Otóż Bartosz Marcinkowski podczas ostatnich wyborów samorządowych zdobył zaufanie mieszkańców Krajenki i został „dorosłym" radnym w tym samorządzie, co automatycznie pozbawiło go możliwości dalszej pracy w młodzieżowym (wojewódzkim) sejmiku. Jego miejsce zajmie kolejny na liście (w okręgu nr 2) kandydat z najwyższą liczbą punktów zdobytą podczas rekrutacji.

Następnie o swoich kompetencjach, realizowanych zadaniach, a także o zagadnieniach związanych z kształceniem dzieci i młodzieży oraz możliwościach podjęcia szerszej współpracy z MSWW opowiedzieli goście: Wielkopolski Kurator Oświaty Igor Bykowski i dyrektor Departamentu Edukacji i Nauki UMWW Dorota Kinal.

Przy okazji młodzieżowy sejmik w specjalnej uchwale zwrócił się z apelem o powołanie Rzecznika Praw Ucznia oraz Rzecznika Praw Nauczyciela (jako organów opiniodawczo-doradczych Wielkopolskiego Kuratora Oświaty). Igor Bykowski zastrzegł jednak, że na wdrożenie tych pomysłów na szczeblu województw powinniśmy jeszcze zaczekać, bo w ministerstwie edukacji powstał specjalny zespół, który po zakończeniu konsultacji w tej sprawie zaproponuje rozwiązania systemowe, na poziomie ustawowym.

Radni przyjęli też kilka innych uchwał, np. stanowisko w sprawie proponowanych zmian formuły Sejmu Dzieci i Młodzieży. **RAK**

Ciągle mnie ciekawi, co będzie jutro

Z marszałkiem **Markiem Woźniakiem** rozmawia Artur Boiński

Po raz szósty został pan marszałkiem województwa i zaproponował radnym skład zarządu, ale chyba jeszcze nigdy dotąd koalicyjne negocjacje poprzedzające sejmikowe decyzje nie trwały tak długo...

– To układanie miało charakter bardziej polityczny niż wcześniej, bo dotyczyło pewnych uzgodnień w skali kraju. Chodziło też o to, żeby wszyscy uczestnicy „koalicji 15 października" obecni w sejmiku mieli poczucie, że są docenieni i że ich propozycje personalne zostały uwzględnione. Uważam, że i tak zrobiliśmy to w miarę sprawnie, nie naruszając harmonogramu pracy sejmiku.

Wspomniał pan jednak podczas sesji, że to oczekiwanie „było już trochę niepokojące". Biorąc pod uwagę ten aspekt ogólnopolski, miał pan obawy, że coś, mówiąc kolokwialnie, może się „wysypać"?

– Miałem jedynie obawy, jaki ostatecznie może być ten skład personalny zarządu. Ja najlepiej wiem, jak ważne do tej pracy są określone predyspozycje, wiedza i chęć mocnego zaangażowania się.

Jak to pan ujął, jesteście samorządowcami, ale też przedstawicielami swoich ugrupowań politycznych, a one „mają swoje prawa, które trzeba uwzględnić". Gdyby nie te „prawa", w ilu procentach pana autorski skład zarządu zgadzałby się z tym, który został wyłoniony na majowej sesji?

– Zarząd województwa nigdy nie jest składem autorskim. Tutaj zawsze mamy do czynienia bardziej z szukaniem pewnego kompromisu, niż swobodnym doborem kandydatów. Co cenne, jesteśmy obecnie w składzie bardzo doświadczonych osób. Większość z nich kontynuuje swoją pracę, więc mogła już kolejnego dnia po wyborze normalnie podjąć obowiązki. A jedyna nowa osoba w zarządzie, czyli Katarzyna Kretkowska, też posiada bogate doświadczenie w działalności samorządowej i politycznej.

– Wyraził pan nadzieję na powstanie samorządowej wspólnoty radnych, która skupi się na rozwiązywaniu wielkopolskich problemów. Jednocześnie przypomniał pan, że sejmik funkcjonuje w krajowym kontekście silnych napięć politycznych. Czego spodziewać się więcej przez te pięć lat: wspólnotowości czy polityczności?

– Nowością jest fakt, że nie jesteśmy w opozycji do władz centralnych. Wcześniej była obawa, że każdy nasz błąd, każda ewentualna usterka będą wykorzystane do zaatakowania nas i niesprawiedliwego potraktowania przez scentralizowany w ręku PiS aparat państwa, w tym wymiar sprawiedliwości. Teraz widzimy w rządzie partnera.

Ale odpada też ewentualna wymówka, że czegoś nie dało się zrobić ze względu na stojącą po drugiej stronie politycznej barykady władzę w Warszawie…

– Oczywiście, zbyt długo sprawuję funkcje publiczne, by naiwnie założyć, że teraz nastanie dla samorządu kraina mlekiem i miodem płynąca, że będzie lekko, łatwo i przyjemnie. O to partnerstwo trzeba będzie zawalczyć i się go domagać. Rozmowy z ministrami bywają trudne, zwłaszcza gdy chcemy, by podzielili się władzą, na przykład oddając nam – zabrane przez PiS – kompetencje i instytucje, jak fundusze ochrony środowiska czy ośrodki doradztwa rolniczego.

Samorząd funkcjonuje na podstawie strategicznych dokumentów, które jasno opisują tak mocne strony regionu, jak i jego niedomagania. O co bardziej chodzi w dobrym sterowaniu rozwojem województwa: o utrzymanie i wzmocnienie tych przewag czy o niwelowanie niedociągnięć?

– Nie ma potrzeby dokonywania jakiegoś radykalnego resetu. Zawsze możliwe są pewne korekty pod wpływem określonych wydarzeń, ale strategiczne plany mamy sensowne i warto je kontynuować. A dysproporcje rozwojowe poszczególnych części regionu, wynikające z wielu czynników, w tym z historycznych zaszłości? One nie zostaną zlikwidowane w ciągu jednej czy dwóch kadencji, to raczej kwestia kolejnych pokoleń. Naiwnością jest myślenie, że jeżeli będziemy pompować więcej pieniędzy w słabsze obszary, to one natychmiast zaczną rozkwitać jak duże aglomeracje miejskie. Celem naszej strategii jest nie tyle wyrównanie potencjału wszystkich terenów, co stworzenie każdemu mieszkańcowi województwa możliwości w miarę równego dostępu do podstawowego katalogu usług publicznych, np. w zakresie edukacji, opieki zdrowotnej, kultury.

FOT. ARCHIWUM UMWW

To wiąże się z procesami inwestycyjnymi. Ich intensyfikację w tej kadencji zapowiedział pan w swoim sesyjnym „exposè". Przypomnijmy, w dużym skrócie, co najważniejszego zamierza zrealizować województwo w najbliższych latach.

– Jeśli chodzi o drogi, to numerem jeden są na pewno następne obwodnice miast. Co do kolei, planujemy zakupy taboru, chcielibyśmy rozmawiać z PKP PLK o elektryfikacji wymagających tego linii, mając na względzie pójście w kierunku „zielonego transportu". Szeroki front inwestycyjny – najkosztowniejszy po drogowym – czeka nas w jednostkach opieki zdrowotnej. Postawimy w tej kadencji na edukację, będącą kluczem do konkurencyjności naszej gospodarki i do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Mam tu na myśli zarówno inwestycje (siedziby dla Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli i biblioteki pedagogicznej w Poznaniu), jak i solidną reformę systemu doskonalenia nauczycieli. W kulturze – poza priorytetową budową Muzeum Powstania Wielkopolskiego – planujemy dokończenie inwestycji na Lednicy oraz w kaliskim Centrum Kultury i Sztuki, a także realizację przedsięwzięcia związanego ze skansenem w Osieku.

Konflikt zbrojny? Trzeba zakładać, że to możliwe i zrobić wszystko, by stało się niemożliwe

I jeszcze ważne zadanie, które chciałbym mocno podkreślić, czyli dobre „skonsumowanie" funduszy unijnych. Myślę tu o programie Fundusze Europejskie dla Wielkopolski, z jego częścią dotyczącą sprawiedliwej transformacji, o Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich, o części Krajowego Planu Odbudowy, którą zapewne rząd będzie chciał nam przekazać. To będzie wyścig z czasem, którego już sporo straciliśmy przez problemy praworządnościowe w poprzedniej kadencji.

A jaką widzi pan rolę samorządu województwa w budowaniu, jak to pan określił, „odporności społeczeństwa" na zewnętrzne zagrożenia?

– Ta odporność to inaczej zdolność do szeroko rozumianej adaptacji do warunków zagrożenia, na przykład wojennych. To na przykład umiejętność elastycznego przestawienia się gospodarki na inne potrzeby produkcyjne. Patrząc na dominację w Wielkopolsce małych i średnich firm, myślę, że ta zdolność jest na wysokim poziomie. Gdy chodzi o bezpośrednio podległe nam obszary, wymieniłbym stworzenie potencjału udzielania pomocy medycznej w warunkach odmiennych od pokojowych. Trzeba szkolić w tym zakresie ludzi, przygotowywać odpowiednie scenariusze i plany dotyczące tak całych miast, jak i poszczególnych instytucji. Liczę tu na odpowiednie ramy ustawowe, które będziemy musieli wypełnić treścią. Kolejna kwestia to cyberbezpieczeństwo. Działania dotyczące ochrony w tym zakresie już podejmujemy, ale będzie potrzebne wzmocnienie sprzętowe i kadrowe, zwłaszcza w kontekście zadań, jakie nałożą na nas przygotowywane akty prawne.

Gdybym uważał, że to złe miejsce dla mnie, dawno bym je zmienił

Biorąc pod uwagę, jakim rollercoasterem – jeśli chodzi o cały świat – okazały się ostatnie lata, odważy się pan prognozować, co nas czeka w bieżącej kadencji w kontekście geopolitycznym?

– Niewątpliwie zagrożenie ze strony wrogo nastawionego rosyjskiego sąsiada będzie odczuwalne, choć nie wiemy, w jakim stopniu i w jakich formach. Próby destabilizacji Unii Europejskiej, destabilizacji nastrojów i generalnie życia w Polsce na pewno będą celami rosyjskich służb. Czy zagraża nam bezpośrednio konflikt zbrojny? Wydaje mi się, że jest duża szansa, że nie… Ale nie wolno nam tego bagatelizować. Trzeba zakładać, że to możliwe i zrobić wszystko, by stało się niemożliwe.

Widzimy, co dzieje się za naszymi wschodnimi granicami. Zbliża się polska prezydencja w UE. Rozpoczęło się wielkopolskie przewodnictwo w Partnerstwie Odry. Już trwają dyskusje o następnej unijnej siedmiolatce, w tym o przyszłości polityki spójności. To będzie kadencja z silnymi akcentami międzynarodowymi?

– Chcemy być nadal aktywni na forach zewnętrznych, jak Europejski Komitet Regionów, Partnerstwo Odry, globalne struktury dotyczące ochrony klimatu. Marzy mi się zacieśnianie regionalnych kontaktów w ramach Europy Środkowej, zwłaszcza z Rumunią, która pod wieloma względami jest w podobnej do nas sytuacji. Oczywiście, będziemy uczestnikami szerokiego kręgu obrońców polityki spójności, by nie została ona mocno ograniczona finansowo lub w ogóle zaniechana w przyszłości. Zamierzamy kontynuować wspomaganie przedstawicieli naszego biznesu we wchodzeniu na rynki zagraniczne.

Częściowo z aktywnością zagraniczną wiąże się kwestia promocji. Uświadomiłem sobie, że powinniśmy być znacznie aktywniejsi w tym zakresie i to na kilku płaszczyznach. Musimy mocniej przedstawiać samorząd województwa Wielkopolanom, co już robimy poprzez różne akcje i eventy. Powinniśmy też bardziej promować Wielkopolskę w kraju i za granicą. Taki stał się współczesny świat: im ktoś jest bardziej znany, tym jest „lepszy" i „ważniejszy", tym łatwiej mu potem dopominać się o pewne sprawy.

Nie wystarczy, po wielkopolsku, robić; trzeba mówić, że się robi?

– Tak. Użyłem kiedyś takiego sformułowania, że nam, Wielkopolanom, często szkoda czasu i pieniędzy na promocję. A to błąd, powinniśmy je znaleźć.

Trzeba mieć czas, pieniądze i… siły. Podczas przedwyborczej debaty jeden z pana konkurentów, dziś opozycyjny radny sejmiku, zniechęcał do głosowania na pana, mówiąc, że „marszałek jest zmęczony". W przyszłym roku miną dwie dekady sprawowania przez pana tej funkcji. Nigdy nie dopadł pana „syndrom wypalenia"?

– To była czysta kampanijna złośliwość. Nie wierzę, żeby dopatrzył się we mnie zmęczenia! Zresztą czasami zmęczenie to jest rzecz normalna, ale przejściowa; najgorsze byłyby znudzenie i rutyna. Nie dostrzegam żadnego z tych dwóch elementów u siebie. Mam przed sobą jeszcze parę istotnych rzeczy do zrobienia, a to najlepiej motywuje. I na pewno się nie nudzę. Ciągle mnie ciekawi, co będzie jutro. Gdy rano wsiadam do auta wiozącego mnie do pracy, zastanawiam się, co nowego się pojawi, jaki konflikt, w jakim miejscu, co nam zagraża, jaki nowy pożar trzeba będzie gasić. To jest praca ciekawa i pełna emocji, więc o znudzeniu nie ma mowy. Gdybym się tu nudził albo uważał, że to jest złe miejsce dla mnie, to już dawno bym je zmienił. ■

Wielkopolskie przewodnictwo

Na szczycie politycznym Partnerstwa Odry w Berlinie nasze województwo przejęło koordynowanie prac tego forum polsko-niemieckiej współpracy międzyregionalnej.

Partnerstwo Odry od kilkunastu lat skupia polskie (województwa dolnośląskie, lubuskie, wielkopolskie, zachodniopomorskie) i niemieckie (Berlin, Brandenburgia, Meklemburgia – Pomorze Przednie, Saksonia) regiony.

Reprezentujący je najważniejsi politycy spotkali się w dniach 11-12 czerwca w Berlinie na VIII szczycie politycznym tej platformy współpracy. Wielkopolskę reprezentował marszałek Marek Woźniak. W rozmowach w berlińskim Czerwonym Ratuszu uczestniczyli też wicewojewoda wielkopolski Jarosław Maciejewski, prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak oraz prezes Agencji Rozwoju Regionalnego w Koninie Maciej Sytek.

– Spotykamy się w niezwykle ważnym momencie historycznym – zauważył marszałek Marek Woźniak, wskazując na sytuację związaną z rosyjską agresją na Ukrainę i z wynikami wyborów w Europie. Podkreślił też znaczenie rezultatów trzech ostatnich głosowań w Polsce (do parlamentu, do samorządów, do europarlamentu): – One zahamowały marsz w kierunku państwa scentralizowanego i potwierdziły wolę integracji europejskiej ze strony polskiego społeczeństwa. One oznaczają też o wiele lepszy klimat dla współpracy międzynarodowej, również tej międzyregionalnej w ramach Partnerstwa Odry.

FOT. ARTUR BOIŃSKI

Symbolem przewodnictwa w partnerstwie jest przekazywana pomiędzy regionami rafandynka, czyli model żaglowca w butelce.

– Rzeczywiście, atmosfera do wzajemnych rozmów jest o wiele lepsza i wyraźnie to odczuwamy – przyznał w swoim wystąpieniu gospodarz szczytu, burmistrz Berlina Kai Wegner.

W stolicy Niemiec zaprezentowano przykłady konkretnych rezultatów (np. projekty z zakresu turystyki rowerowej czy medycyny) transgranicznej współpracy. Politycy rozmawiali też m.in. o roli regionów w niesieniu pomocy Ukrainie, transformacji energetycznej, rozwoju turystyki i infrastruktury transportowej (połączenia kolejowe, nowe mosty) między polskimi i niemieckimi regionami.

Na zakończenie obrad burmistrz Kai Wegner przekazał symbolicznie marszałkowi Markowi Woźniakowi przewodnictwo w Partnerstwie Odry. Wielkopolskie „przywództwo" w regionalnej sieci potrwa dwa lata, a jego zwieńczeniem będzie kolejny szczyt polityczny, zaplanowany na 2026 rok. Będzie to swoisty powrót do korzeni, bo pierwsze takie spotkanie odbyło się w Poznaniu w 2008 roku.

Nim jednak spotkają się znów najważniejsi politycy, toczyć się będzie codzienna współpraca w różnych dziedzinach. Jako priorytetowe obszary kooperacji regionów Marek Woźniak wymienił w Berlinie: wspólną walkę o przyszłość unijnej polityki spójności po 2027 roku, tworzenie przestrzeni przyjaznej dla klimatu (w tym rozwój zielonej energii, np. wodorowej), szeroko rozumiane kwestie bezpieczeństwa (w tym wynikające z polityki imigracyjnej), rozwój i promocję wspólnej oferty turystycznej. **ABO**

Po eurowyborach

Kilkaset osób wzięło udział w konferencji podsumowującej wyniki eurowyborów.

Wydarzenie zorganizowano 12 czerwca we wspólnej siedzibie brukselskich przedstawicielstw Wielkopolski, Emilii-Romanii, Hesji i Nowej Akwitanii. To, co wydarzyło się podczas czerwcowych głosowań w państwach unijnych, podsumowali dziennikarze z Polski, Włoch, Niemiec i Francji. Polskę reprezentowała Anna Słojewska, brukselska korespondentka „Rzeczpospolitej", a debatę moderował Piotr Maciej Kaczyński z Centrum im. prof. Bronisława Geremka.

W Wielkopolsce 9 czerwca zwyciężyła KO (38,85 proc.), przed PiS (28,92 proc.), Konfederacją (13,18 proc.), Trzecią Drogą (9,24 proc.) i Lewicą (8,06 proc.). W efekcie europosłami zostali: Anna Bryłka (Konfederacja), Krzysztof Hetman (Trzecia Droga), Ewa Kopacz (KO), Marlena Maląg (PiS), Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) i Michał Wawrykiewicz (KO).

W skali kraju minimalnie wygrała KO, zdobywając 21 miejsc w europarlamencie. PiS przypadło 20 mandatów, 6 zdobyła Konfederacja, a po 3 uzyskały Trzecia Droga i Lewica. **ABO, BIWW**

Atom dla Konina?

FOT. ARCHIWUM UMWW

Spotkanie z Koreańczykami odbyło się w UMWW 28 czerwca.

Przedstawiciele zarządu województwa spotkali się w Warszawie z posłami, a w Poznaniu z partnerami z Korei Południowej, by omówić prace przy projekcie budowy elektrowni jądrowej w Pątnowie.

27 czerwca marszałek Marek Woźniak i poseł Tomasz Nowak wzięli udział w posiedzeniu sejmowej komisji ds. energii, klimatu i aktywów państwowych. Dyskutowano m.in. o zawansowaniu prac przy koncepcji budowy elektrowni atomowej pod Koninem, w którą zaangażowani są partnerzy z Korei Południowej.

– Wsparłem ten projekt, bo jest ważny dla Wielkopolski. Chcemy być regionem zeroemisyjnym i żeby tak się stało, potrzebujemy stabilnego źródła energii, tj. elektrowni jądrowej. Będziemy zabiegać, by rząd nie zaniechał tego projektu – mówił Marek Woźniak.

Dzień później, 28 czerwca UMWW w Poznaniu odwiedziła delegacja Korei z ambasadorem Hoon-mi Limem na czele. Goście przedstawili władzom regionalnym koncern energetyczny KHNP, prezentując przy okazji wizję i potencjał projektu elektrowni atomowej o mocy 2800 MW.

Samorząd reprezentowali Jacek Bogusławski z zarządu województwa i Maciej Sytek, pełnomocnik ZWW ds. restrukturyzacji wschodniej Wielkopolski i prezes zarządu ARR w Koninie. **RAK**

Jesteśmy innowacyjni

Podczas sesji plenarnej Europejskiego Komitetu Regionów w Brukseli ogłoszono, że Wielkopolska otrzymała tytuł Europejskiej Doliny Innowacji.

Listę regionów, którym Komisja Europejska przyznała to wyróżnienie, poznaliśmy pod koniec czerwca podczas 161. sesji plenarnej EKR. Jej głównymi tematami były regionalne ekosystemy badań naukowych i innowacji, wspólna polityka rolna oraz zrównoważona gospodarka wodna.

Liderów innowacji (podczas specjalnej debaty poświęconej tym zagadnieniom) wskazały komisarz UE ds. innowacji i badań naukowych Iliana Ivanova oraz komisarz UE ds. spójności i reform Elisa Ferreira. Wielkopolska ubiegała się o ten tytuł w kategorii zmniejszenia uzależnienia od paliw kopalnych.

– Dziękuję za dostrzeżenie naszych starań w tym kierunku. W 2025 r. będziemy pierwszym regionem w Polsce, w którym przestanie się wydobywać węgiel. Razem chcemy tworzyć wodorową przyszłość – powiedział marszałek Marek Woźniak podczas debaty z komisarzami. Dodał też, że samorząd województwa przyjął strategię rozwoju na rzecz wodoru i stworzył specjalną platformę, która ułatwia współpracę między sektorami biznesu, nauki, JST i NGO.

W innej części obrad komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski rozmawiał z europejskimi samorządowcami o wspólnej polityce rolnej (WPR). Podkreślił m.in. konieczność zapewnienia przystępnej cenowo żywności, a także solidarności z rolnikami i partnerami handlowymi. Z kolei przedstawiciele władz lokalnych i regionalnych zaapelowali, aby to regiony odgrywały istotną rolę w zarządzaniu WPR. Dzięki takiej regionalizacji można by lepiej dostosować program do specyfiki różnych terytoriów.

Ponadto w EKR odbyła się debata o zrównoważonej gospodarce wodnej w miastach i regionach. Według badań już 30 proc. Europejczyków co roku dotyka presja hydrologiczna związana z suszami, powodziami i niedoborem wody pitnej. Samorządowcy chcą, aby te kwestie były jednymi z kluczowych tematów w nowej kadencji KE. **RAK, BIWW**

Zielono w szpitalach

FOT. ARCHIWUM UMWW

O „zielonych szpitalach" rozmawiano podczas konferencji w Kaliszu.

W międzynarodowym gronie dyskutowano o roli „zielonych szpitali" w przeciwdziałaniu zmianom klimatu.

Okazją ku temu była trzecia edycja konferencji zorganizowanej przez Wojewódzki Specjalistyczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej Chorób Płuc i Gruźlicy w Wolicy. Wydarzenie odbyło się w dniach 11-12 czerwca w Kaliszu. Wymiana międzynarodowych doświadczeń w omawianej dziedzinie była możliwa dzięki rozmowom z przedstawicielami ambasady Danii w Polsce.

– Zmiany klimatu są faktem, nieraz drastycznym i wpływają na nasze życie i otoczenie. To z kolei wymaga od nas zdecydowanych i kompleksowych działań. Cieszę się, że szpitale marszałkowskie dostrzegają tę potrzebę i rozumieją pojęcie ochrony zdrowia również jako poszanowanie środowiska naturalnego oraz kształtowanie świadomości społecznej w tym zakresie – mówiła podczas kaliskiej konferencji Katarzyna Kretkowska z zarządu województwa. – W ten sposób mogą nie tylko ograniczyć swój wpływ na środowisko, ale przede wszystkim stawać się miejscem bardziej przyjaznym dla pacjenta.

Placówka w Wolicy jest wielkopolskim liderem w stosowaniu „zielonych" rozwiązań w zakresie termomodernizacji, ekozabudowy, pozyskiwania własnych źródeł energii, przechodzenia na bezemisyjne ogrzewanie i energooszczędny transport. **ABO**

Podróże szlakiem wąskotorowej

W Wielkopolsce nie brakuje propozycji dla fanów przejażdżek zabytkową lokomotywą, wąskotorówką czy nawet… drezyną.

Piotr Ratajczak

Podczas wakacji (choć nie tylko) zastanawiamy się często, jak spędzić wolny weekend. Dokąd wyjechać, by choć przez chwilę wypocząć i uniknąć zgiełku. Czy turystyka kolejowa to dobry pomysł? Czy warto wybrać się w podróż drezyną lub ciuchcią wąskotorową?

W leniwym tempie

– Wielkopolskie wąskotorówki mają swój urok. Trasy są wprawdzie krótkie, często pokonywane w nieco leniwym tempie, ale dzięki temu pozwalają nacieszyć się przejażdżką. Taką zabawę oferuje np. Średzka Kolej Powiatowa. Tutaj wszystko jest retro: bilety, mundury konduktorów, drewniane ławki w wagonach – podpowiada Jacek Cieślewicz, starszy specjalista ds. promocji i PR z Wielkopolskiej Organizacji Turystycznej. – Równie atrakcyjna jest Wyrzyska Kolej Powiatowa. Różnica jest taka, że tu trasa prowadzi przede wszystkim wśród lasów i zielonych wzgórz, typowych dla okolic Piły i doliny Noteci. Dlatego załogi pociągu zawsze proszą, aby… nie zbierać grzybów podczas jazdy.

Pociągi kolei wąskotorowej kursują zwłaszcza latem, a najpopularniejsze trasy to poznańska trasa wzdłuż Malty do nowego zoo, Środa Wlkp. – Zaniemyśl czy Białośliwie – Pobórka Wielka. Mają one od kilkunastu do kilkudziesięciu kilometrów długości, a wagony prowadzone są przez lokomotywy spalinowe lub parowozy (jeden z nich odrestaurowali pasjonaci ze Średzkiej Kolei Powiatowej).

– Przejazd kolejką wąskotorową to zupełnie inny sposób zwiedzania niż jazda autem czy rowerem. Zupełnie zmienia się nam perspektywa, a czasami dostrzegamy rzeczy niewidoczne. To też dobry sposób na bliski kontakt z naturą i oderwanie się od codziennego zgiełku i pośpiechu, zwłaszcza jeśli mieszkamy w dużym mieście – potwierdza Artur Krysztofiak, dyrektor biura WOT.

Specjalnym pociągom (inaczej niż tym kursującym regularnie, według rozkładu) towarzyszą zazwyczaj pikniki, ogniska i przedsięwzięcia kulturalne, organizowane na poszczególnych przystankach. A jeśli w trasę rusza parowóz, dodatkową atrakcją dla turystów jest tzw. wodowanie lokomotywy, czyli napełnianie zbiorników wodą (gorąca para z kotła ulatnia się, wodę trzeba uzupełniać).

– Takie wycieczki trwają często cały dzień i to nie tylko dlatego, że średnia prędkość lokomotyw wąskotorowych jest porównywalna do prędkości aut w zakorkowanych miastach. Organizatorzy przejazdów pamiętają np. o możliwości zwiedzania przez turystów mijanych miejsc, a postoje trwają od kilkunastu minut do nawet godziny – opisuje Tomasz Wiktor, dyrektor Departamentu Sportu UMWW i zarazem prezes Wielkopolskiej Organizacji Turystycznej.

Podróż do Środy

Wielkopolska od zawsze wyróżniała się gęstą siecią linii kolejowych, zarówno tych normalnych, jak i wąskotorowych. Państwo pruskie, w którego granicach znajdowała się większa część Wielkopolski przez cały XIX wiek, aktywnie wspierało rozwój kolei. Jak czytamy na stronie www.wielkopolska.travel, w 1898 r. z inicjatywy właścicieli majątków na trasie z Poznania do Środy rozpoczęto budowę łączącej je linii wąskotorowej. W szczytowym okresie miała ona około 90 km, do naszych czasów przetrwało 14 km, ale to wystarczy, by wybrać się w romantyczną podróż pod parą.

– Średzka Kolej Powiatowa to jedna z ostatnich zachowanych w Polsce kolei wąskotorowych, na których można przejechać się zabytkowymi wagonami ciągniętymi przez lokomotywę parową. Kłęby pary i dym z komina, świst hamulców i gwizdek konduktora ubranego w nieco *oldschoolowy* mundur – takie klimaty przyciągają wielu gości – mówi Artur Krysztofiak. – Ciuchcia kursuje w każdy weekend wiosną i latem, a od 22 czerwca są to po trzy wyjazdy w sobotę i w niedzielę. Przejażdżka ze Środy Wielkopolskiej do Zaniemyśla trwa godzinę.

Wyprawa do Śmigla

„Śmigielską Kolej Dojazdową otwarto 17 września 1900 r. Była odpowiedzią władz powiatowych na budowę wielkiej linii kolejowej z Poznania do Wrocławia, która ominęła Śmigiel. Rozstaw szyn kolei śmigielskiej mierzył początkowo 1000 mm, i choć już wtedy był mniejszy od normalnotorowego (1435 mm), to wąskotorówką zaczęto nazywać tę trasę dopiero w 1951 r., gdy rozstaw szyn zmniejszono do 750 mm" – czytamy na stronie www.wielkopolska.travel.

– Na trasie ze Starego Bojanowa przez Śmigiel do Wielichowa zachowało się zaledwie 23 km torów, za to niemal w całości pozostała zabytkowa infrastruktura, m.in. stacje, urządzenia lokomotywowni, torowisko i pojazdy: lokomotywy, wagony, drezyny, węglarki czy wózki leśne – wylicza Anna Brykalska-Domańska, specjalistka ds. promocji i wydawnictw z WOT.

Nie ma tu regularnego ruchu pasażerskiego, tylko turystyczny, dla grup zorganizowanych – z dodatkowymi atrakcjami (ogniska, występy orkiestry dętej, przejazdy drezyną ręczną).

– Przy okazji można zwiedzić pobliskie wiatraki koźlaki, wziąć udział w warsztatach z lepienia gliny, zamówić wyżywienie, a nawet skorzystać z noclegów – zachęcają na profilu FB organizatorzy, którzy przygotowali kompleksową ofertę dla dzieci, dorosłych i seniorów.

Na północy regionu

„Budowę wąskotorowej sieci kolejowej w okolicach Wyrzyska i Białośliwia okoliczni właściciele ziemscy zlecili w 1893 r. Tę nowinkę techniczną zobaczyli cztery lata wcześniej na Światowej Wystawie Techniki w Paryżu. Torowiska dla kolei o rozstawie szyn zaledwie 600 mm (najmniejszym na świecie!) można było budować w niemal każdym terenie" – pisze

FOT. 3X PIOTR RATAJCZAK

Zabytkowe obiekty wymagają dużych nakładów finansowych.

LOKOMOTYWY I SAMORZĄDY

Wojciech Jankowiak, wicemarszałek województwa:
– Samorząd Województwa Wielkopolskiego regularnie od wielu lat wspiera działalność organizatorów kolei wąskotorowych, przekazując dotacje samorządom lokalnym. Starostowie z Gniezna, Kalisza, Piły, ze Środy Wielkopolskiej oraz burmistrz Śmigla mogą dzięki temu współfinansować naprawy torowisk (szyn i podkładów kolejowych), odnowę budynków czy lokomotyw oraz prowadzić remont infrastruktury towarzyszącej. Na przykład w maju 2024 roku decyzją radnych sejmik przekazał na ten cel łącznie 550 tys. zł, a beneficjenci dostaną z budżetu województwa wsparcie w wysokości od 80 do 160 tys. zł. Taka współpraca samorządów pozwala zachować nasz turystyczny skarb – czynne sieci kolei wąskotorowych, które są nieodłączną częścią historii i kultury technicznej Wielkopolski. Podobnie zresztą jak Parowozownia w Wolsztynie, która od 2016 roku funkcjonuje jako wojewódzka instytucja kultury, utworzona przez samorządy regionalny, powiatowy i miejski oraz PKP Cargo.

W Wielkopolsce nie brakuje zabytkowego taboru.

kolei

na stronie www.wielkopolska.travel dziennikarz i regionalista Jacek Y. Łuczak.

Autor wyjaśnia, że polscy ziemianie założyli spółkę o nazwie Wyrzyskie Kolejki Powiatowe (wtedy okoliczne miasta zajmowały teren powiatu wyrzyskiego), co tłumaczy, dlaczego kolej ma w nazwie „wyrzyska".

„Nowa sieć kolejowa była największą spośród podobnych inwestycji na ziemiach polskich. Trasę poprowadzono tak, by mogła obsługiwać majątki podległe udziałowcom i ich manufaktury. Pociągi jeździły z Białośliwia przez Kocik – Młyn, Nieżychowo, Jeziorki, Czajcze, Kijaszkowo, Kruszki i Szczerbin do Łobżenicy. Trasa z kilkoma odgałęzieniami miała łączną długość ponad 150 km!" – podkreśla Jacek Y. Łuczak.

Do dziś zachowało się kilka torowisk, a przejazdy turystyczne (lokomotywą spalinową, parowozem, drezyną ręczną) odbywają się na trasie liczącej 6 km.

Dokąd jeszcze warto się wybrać w podróż w czasie?

Obok Gniezna i Kalisza

W 1884 r. cukrownia w Gnieźnie wybudowała linię wąskotorową z Gniezna do Odrowąża do szerokości toru 900 mm. W 1893 r. trasę odkupił sejmik powiatu witkowskiego. Następnie przekuto ją na tor o rozstawie 600 mm oraz przedłużono do Mielżyna. Rok później powstała spółka Witkowska Kolej Powiatowa, a w 1896 r. uruchomiono pierwsze pociągi. Po latach, wraz z likwidacją powiatu witkowskiego w 1927 r., kolej została przejęta przez powiat gnieźnieński. Zmieniono wówczas nazwę na Gnieźnieńska Kolej Wąskotorowa, która do 2014 r. kursowała z Gniezna do Anastazewa.

Regularne przejazdy ograniczono od 2015 r. ze względu na zły stan techniczny infrastruktury, jednak dzięki grupie pasjonatów i wsparciu samorządów wznowiono kursy okazjonalne i turystyczne na krótkim odcinku z Gniezna do stacji Jelonek Las. W tegorocznym sezonie kolejka wyruszyła na trasę 6 lipca.

Kaliska Kolej Dojazdowa to sieć kolei wąskotorowej o rozstawie 750 mm, łączącej Opatówek, Russów i Turek z Kaliszem, wybudowana w latach 1914-1917, w 1918 r. przejęta przez powiat kaliski i przekazana Polskim Kolejom Państwowym. W 1997 r. z usług kolejki zrezygnowała Cukrownia Zbiersk, a w 2015 r. przejął ją ponownie powiat kaliski.

Latem na trasie Kaliskiej Kolei Wąskotorowej uruchamiane są pociągi turystyczne na odcinku Zbiersk – Petryki, z których w czasie jednego weekendu korzysta nawet kilkaset osób. W 2024 r. kolejka jeździ do stacji Złotniki.

Tych pięć historycznych i turystycznych linii funkcjonuje dlatego, że oprócz finansowego wsparcia ze strony samorządów (wojewódzkiego i lokalnych) w Wielkopolsce nie brakuje też miłośników dawnej kolei. Pasjonaci poprzez stowarzyszenia, grupy wolontariuszy czy indywidualnie starają się pomóc w remontach i odtworzeniu dawnej infrastruktury.

Warto też dodać, że odmianą kolejki wąskotorowej jest również kolejka parkowa „Maltanka" w Poznaniu. Porusza się ona po torach o rozstawie 600 mm wzdłuż Jeziora Maltańskiego. Trasa o długości 3,5 km prowadzi z ronda Śródka, przez Termy Maltańskie do nowego zoo. Co roku do ogrodu zoologicznego jeździ nią kilkanaście tysięcy osób! ■

Podróże koleją lubią zwłaszcza dzieci.

Wolsztyn pod parą

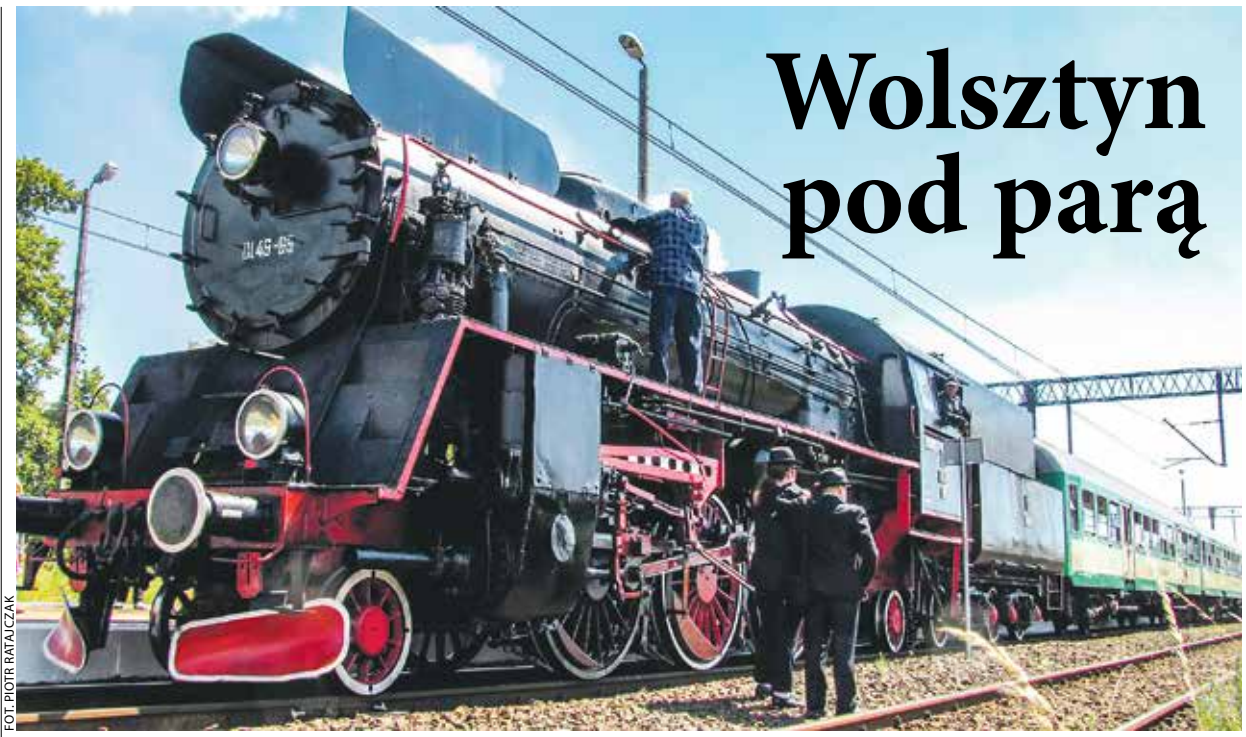

FOT. PIOTR RATAJCZAK

Zabytkowe lokomotywy mogą rozpędzić się do ponad 120 km/h.

Stolicą turystyki kolejowej w Wielkopolsce jest niewątpliwie Wolsztyn. Funkcjonuje tu jedyna w Europie (i jedna z niewielu w świecie) czynna parowozownia, z której regularnie wyruszają pociągi.

Buchające efektownie parą lokomotywy prowadzą wagony w regularnym ruchu pasażerskim z Wolsztyna do Zbąszynka (codziennie od poniedziałku do piątku) i z Wolsztyna do Poznania (w soboty). Podczas dwugodzinnej podróży do stolicy Wielkopolski pociągi pokonują blisko 80 km, spalają 3 tony węgla i zużywają 20 m^3 wody.

– Bilet na taką podróż możemy kupić w regularnej taryfie PKP. Zabytkowy skład jedzie co prawda wolniej niż nowoczesne pociągi elektryczne, ale dzięki temu pasażerowie mogą dokładniej przyjrzeć się zabytkowej architekturze małych dworców, wiaduktów czy nastawni – zachwala Andrzej Kaleniewicz z Departamentu Sportu i Turystyki UMWW.

Chętnych na takie przejazdy nie brakuje, bo miłośnikom zabytkowej kolei zależy właśnie na wrażeniach.

Dym, świst i smar

„Kłęby dymu, świst pary i zapach maszynowego smaru… Podróż ciuchcią retro to doświadczenie, które oddziałuje na wszystkie zmysły. Stare parowe pociągi z duszą spotkacie na niejednym kolejowym szlaku w Wielkopolsce. Prawdziwy odjazd!" – tak wrażenia z podróży koleją reklamuje w specjalnym folderze Wielkopolska Organizacja Turystyczna.

– Podróżowanie koleją stało się dziś już nie tylko sposobem na pokonywanie odległości, ale i atrakcją samą w sobie. Tysiące turystów przyjeżdżają co roku do Wielkopolski, by przejechać się parowozami, zabytkowymi wagonami czy drezynami – potwierdza prezes WOT i jednocześnie dyrektor Departamentu Sportu i Turystyki UMWW Tomasz Wiktor.

Kto najczęściej do nas przyjeżdża? Liczną grupę turystów stanowią goście z zagranicy, ale najwięcej jest rodzin z dziećmi i wycieczek szkolnych. Taką lekcję historii czy techniki, podczas której można obejrzeć pracę silników parowych i maszyn, młodzież zapamięta na długo.

– Parowozownia Wolsztyn przyciąga turystów nawet z Japonii czy Stanów Zjednoczonych. To jedyne takie miejsce w Europie i jedno z niewielu na świecie, a najbliższy czynny i podobny obiekt znajduje się w… Chinach – dodaje Artur Krysztofiak, dyrektor biura WOT. – Codziennie na tory wyjeżdżają stąd zabytkowe lokomotywy parowe, kursujące w regularnym ruchu, a do tego dochodzą pociągi turystyczne i specjalne.

Skąd popularność starych ciuchci? Co takiego jest w zabytkowych lokomotywach, że potrafimy spędzać całe dni w parowozowni?

Jak pracuje silnik…

Powodów jest kilka. Dla dzieci to niesamowita atrakcja. Jazda pociągiem, stukot kół, klimat starych wagonów, podglądanie pracy maszynisty i konduktora – wszystko to sprawia, że rodzinne wyjazdy cieszą się olbrzymią popularnością. Dla dorosłych będzie to z jednej strony powrót w czasy dzieciństwa (małymi lokomotywami bawili się i chłopcy, i dziewczynki), a z drugiej strony podglądanie, jak działa zabytkowa maszyna.

– Do paleniska trzeba dorzucić węgla, w kotle gotuje się woda, gorąca para napędza tłoki, a te z kolei popychają w ruch koła – pasjonaci godzinami potrafią oglądać pracę silnika parowego, ekscytować się obrotnicą dla pociągów albo… samemu brać udział w codziennej pracy, konserwacji i naprawie sprzętu – opisuje Waldemar Ligma, dyrektor wolsztyńskiej parowozowni. – Goście chętnie podpatrują, jak wygląda załadunek węgla i wody do tendra, napełnianie kotła wodą oraz zaglądają do stuletnich warsztatów, w których doświadczeni mechanicy dbają o należyty stan całej naszej maszynerii. A utrzymanie i remonty leciwych lokomotyw nie należą przecież do najłatwiejszych zadań.

Do paleniska trzeba dorzucić węgla, w kotle gotuje się woda, gorąca para napędza tłoki, a te z kolei popychają w ruch koła

– Turyści lubią się umorusać. Nie przeszkadza im dym, brud i specyficzny zapach starych lokomotyw – nieco ironicznie, ale prawdziwie określa to zainteresowanie Andrzej Kaleniewicz.

Noc w… noclegowni

Wolsztyn to wielki kompleks kolejowy z zabytkową halą postojową z początku XX wieku, obrotnicą, wieżą wodną, żurawiem wodnym, zasiekiem węglowym z dźwigami do nawęglania, a także muzeum prezentujące historię parowozowni. Jeśli turyście nie wystarczy jeden dzień, by zwiedzić wszystkie atrakcje, na miejscu można przenocować w dawnej noclegowni dla drużyn parowozowych.

– Parowozownia Wolsztyn powstała w 1907 r., jako jedna z części miejscowego węzła kolejowego, w którym spotykały się linie z Leszna, Poznania, Głogowa i Zbąszynka. Przez lata była rozbudowywana, ale jej zasadniczy kształt i funkcja pozostały niezmienione – mówi Waldemar Ligma. – Sprzęt jest nadal sprawny, choć część zabytkowych pociągów jest obecnie w naprawie i pod parą stale utrzymywana jest tylko jedna lokomotywa.

Kilka lub kilkanaście czynnych parowozów (także z zagranicy) można tu obejrzeć podczas corocznej „Parady Parowozów". Ten organizowany zazwyczaj na początku maja największy w Polsce zlot lokomotyw parowych przyciąga do Wolsztyna tłumy miłośników kolei. Uzupełnia go wieczorne widowisko multimedialne „Para, światło i dźwięk". W tym roku organizatorzy wydarzenia sprzedali blisko 4 tysiące biletów na XXVIII Paradę Parowozów, ale szacuje się, że kilka tysięcy osób oglądało pokazy dawnej techniki kolejowej zza płotów obiektu.

– Warto odnotować, że od 2016 r. parowozownia funkcjonuje jako wojewódzka instytucja kultury, utworzona przez samorząd regionalny, powiatowy i miejski oraz PKP Cargo – podsumowuje Włodzimierz Finke, zastępca dyrektora Departamentu Transportu UMWW. – A samorząd województwa wspiera ją także, zamawiając m.in. regularne przewozy pasażerskie zabytkowymi lokomotywami.

RAK

Królewskie wizyty w Poznaniu

Którzy monarchowie i w jakim celu przyjeżdżali do – nomen omen – królewskiego miasta nad Wartą?

Marek Rezler

FOT. 2X ARTUR BOIŃSKI

Zaczyna utrwalać się wiedza o tym, że Poznań był nie tylko miastem cesarskim, ale też królewskim, co zaakcentowano w budowie dwóch reprezentacyjnych, majestatycznych budowli zamkowych.

Od kilkunastu lat stolica Wielkopolski, oprócz Zamku Cesarskiego przy ul. Święty Marcin, ma jeszcze jeden taki obiekt architektoniczny. W świadomości mieszkańców zaczyna utrwalać się wiedza o tym, że Poznań był nie tylko miastem cesarskim, ale też królewskim, co zaakcentowano w budowie reprezentacyjnych, majestatycznych budowli. Aż wierzyć się nie chce, że (jak wieść niesie) jeszcze jakiś czas temu, gdy po konferencji polsko-niemieckiej umówiono się „pod zamkiem", Niemcy poszli na Górę Przemysła, Polacy zaś... na Święty Marcin.

Reprezentacyjna budowla ma podkreślać także prestiż i charakter miasta. Poznań, miasto założone w 1253 roku, niemal od samego początku było własnością panującego, co utrwaliła koronacja Przemysła II (1295). Status miasta królewskiego Poznań zachował aż do stycznia 1793 roku, do postanowień drugiego rozbioru Polski. Każdy kolejny władca powiększającego się państwa, przybywający do stolicy Wielkopolski, po prostu był u siebie, a jego reprezentantem był generał, czyli starosta generalny. Warto podkreślić, że urząd starosty generalnego wielkopolskiego miał znaczenie w kraju i utrzymał się do końca I Rzeczypospolitej.

Niekoniecznie stolica

Miasto królewskie nie było równoznaczne ze stolicą państwa. W średniowieczu stolica była tam, gdzie aktualnie przebywał monarcha, choć bywały grody i zamki, przeznaczone dla władcy i jego dworu w razie trudnych warunków klimatycznych czy zagrożenia wojennego. Z czasem o częstości pobytu władcy w danym mieście decydowało też położenie. Poznań, miasto na szlaku łączącym ważne kierunki południowe w środku Europy z północnymi, a przy tym niezbyt odległe od centrum państwa, doskonale nadawał się do częstszego tu zaglądania. Zdarzały się też sytuacje wyjątkowe, polityczne i rodzinne, uzasadniające wizytę królewską.

Podkreślmy, że jednak nie zawsze siedzibą monarchy był zamek na Górze Przemysła. Warunki panujące w tym głównym, ale dość ciasnym zamku, były dość spartańskie – mimo okolicznościowej zmiany wystroju. Mężczyźni na ogół nie mieli z tym problemu, ale czasami korzystano też z gościny w pałacu biskupim na Ostrowie Tumskim albo domu któregoś ze znaczniejszych mieszczan.

Po drodze z Ottonem

W 1000 roku, w drodze do Gniezna, w poznańskim grodzie przebywali cesarz Otto III i książę Bolesław Chrobry. Następne wizyty odbywały się już w nowo założonym mieście. Przemysł II bywał tu aż do śmierci w 1296 roku. Nierzadko do Poznania przyjeżdżał Władysław Łokietek.

W latach 1335, 1341, 1343, 1350 i 1370 do miasta nad Wartą zaglądał jego syn, król Kazimierz Wielki; w 1343 roku odbyły się tu uroczyste zaślubiny i huczne wesele córki Kazimierza Elżbiety z księciem szczecińskim Bogusławem.

Wyjątkowo Poznań upodobał sobie Władysław Jagiełło. Był tu w latach 1386, 1399, 1400, 1402, 1409, 1413, 1414, 1418 i 1423. Troszczył się o miasto, wydawał przywileje, był też bohaterem wielu anegdot związanych z Poznaniem. W 1399 roku powstała legenda o hostiach jakoby sprofanowanych przez Żydów, co dało podstawę do ufundowania kościoła Świętego Ducha. W 1402 roku w stolicy Wielkopolski król miał zapalić w kościele świece przed wizerunkami Chrystusa i diabła, stwierdzając: „Służ Bogu, a diabła nie gniewaj". W czasie ostatniej wizyty Jagiełły w drodze między Poznaniem i Środą w orszak królewski uderzył piorun, który spowodował znaczne straty wśród dworzan i koni. Wydarzenie to zinterpretowano jako zły znak, ale monarcha zmarł dopiero w 1434 roku, w Gródku Jagiellońskim.

Krzyżacki hołd, szwedzki potop

W latach 1447, 1450, 1452, 1461, 1462, 1465 i 1469 przyjeżdżał do Poznania Kazimierz Jagiellończyk. Te wizyty wiązały się niekiedy ze zdobywaniem wielkich łupów (1447) ze strony orszaku królewskiego. Nie wpłynęło to jednak w 1450 roku na decyzję poznańskiej kapituły katedralnej, by pożyczyć monarsze 200 czerwonych złotych.

Bardzo ważny dla Poznania był pobyt króla Jana Olbrachta w maju 1493 roku, gdy w zamku poznańskim hołd lenny złożył wielki mistrz krzyżacki Hans von Tieffen.

Jak wieść niesie, jeszcze jakiś czas temu, gdy po konferencji polsko-niemieckiej umówiono się „pod zamkiem", Niemcy poszli na Górę Przemysła, Polacy zaś... na Święty Marcin

W listopadzie król ponownie uroczyście wjechał do miasta.

Rodzinny charakter miał z kolei pobyt w Poznaniu króla Zygmunta I wiosną 1513 roku. W tym czasie w gościnnych progach pałacu biskupiego królowa Barbara Zapolya urodziła córeczkę Jadwigę – przyszłą żonę Joachima, margrabiego brandenburskiego.

Następne wizyty monarchów w Poznaniu miały różny charakter. W lutym 1574 roku uroczyście był tu witany król Henryk Walezy, a w latach 1593 i 1623 – Zygmunt III Waza, z żoną Konstancją oraz córką Anną i synem Władysławem.

„Potop" szwedzki z lat 1655-1660 nie najlepiej zapisał się w dziejach Poznania – miasta, które już nigdy nie wróciło do dawnej świetności. W listopadzie 1657 roku do zniszczonego grodu przybył król Jan Kazimierz, ale szybko przeniósł się do Boguniewa pod Rogoźnem. W grudniu przybył jeszcze raz, ale i wtedy nie był zachwycony pobytem w klasztorze benedyktynek.

Pijany monarcha

W burzliwych czasach saskich królowie też przybywali do Poznania. W latach 1715 i 1732 przyjeżdżał tu August II. Mieszkał wtedy w kamienicy burmistrza Pleśniewicza. Przypuszczalnie drugiego pobytu dotyczy anegdota o królu, który wspólnie z monarchą Szwecji Karolem XII w kamieniczce nr 50 nadużył trunków (co mu się często zdarzało), pomylił drzwi z oknem i wypadł na zewnątrz – na szczęście na daszek nad wejściem, który zamortyzował upadek. Według innej wersji opowieści ta przygoda zdarzyła się szwedzkiemu monarsze…

W czerwcu 1754 i lutym 1762 roku w Poznaniu przejazdem bawił August III Wettyn. A potem nastały rządy Stanisława Augusta Poniatowskiego, który wprawdzie w Poznaniu nie był, ale wielce się zasłużył działalnością Komisji Dobrego Porządku i został upamiętniony pomnikiem w ratuszu.

Fetowany Napoleon

Czasy zaborów nie przeszkodziły wizytom koronowanych głów w Poznaniu. W październiku 1793 roku gościł tu król Fryderyk Wilhelm II, który zamieszkał w Pałacu Górowskich (Działyńskich) przy Starym Rynku. W 1805 roku przejazdem był tu cesarz Rosji Aleksander I.

Kilkakrotnie gościł w Poznaniu cesarz Napoleon I. Najpierw przybył 27 listopada 1806 roku, zaraz po zwycięskim powstaniu polskim. Uroczyście, wręcz entuzjastycznie witany, zamieszkał w budynku dawnego Kolegium Jezuickiego, a mieszkańcy złożyli się na godne wyposażenie tymczasowej siedziby odrodziciela (jak oczekiwano) Polski. Był to moment największego poznańskiego triumfu Napoleona; twierdzono, że przez dwa kolejne tygodnie Poznań stał się stolicą polityki europejskiej. Potem Cesarz Francuzów był w Poznaniu przy różnych okazjach; w lipcu 1807 roku, a w 1812 roku od 30 maja do 6 czerwca. Znacznie skromniejszy był jego ostatni pobyt w stolicy Wielkopolski – incognito, 15 grudnia, w powrotnej drodze do Francji zamieszkał i przenocował w Hotelu Saskim przy ulicy Wrocławskiej. Napis na tablicy zamieszczonej na tym budynku, upamiętniającej to wydarzenie, że cesarz Francuzów mieszkał tam w 1806 roku, jest nieścisły.

W listopadzie 1807 roku gościł w Poznaniu Fryderyk August, król saski, wielki książę warszawski.

Zamek dla cesarza

Okres istnienia Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Prowincji Poznańskiej był czasem wielu wizyt pruskich monarchów w stolicy prowincji; w maju 1818 roku był tutaj król Fryderyk Wilhelm III, a w czerwcu 1842 roku – Fryderyk Wilhelm IV. Zaglądali tu również członkowie rodziny królewskiej (od 1791 roku cesarskiej). W 1888 roku gościła w Poznaniu cesarzowa Wiktoria (małżonka Fryderyka III), zainteresowana losem mieszkańców Poznania, dotkniętych klęską powodzi.

I wreszcie ostatni cesarz Niemiec, Wilhelm II bywał w Poznaniu, a w 1910 roku, z chwilą zakończenia budowy zamku przy ul. Święty Marcin, Poznań stał się miastem rezydencjonalnym. Cesarz niezbyt często przebywał w swojej rezydencji, za to interesował się wojskiem, zaglądał do obozu ćwiczeń w Biedrusku.

Z okresu zaborów zapamiętano skandal, do którego doszło we wrześniu 1843 roku, gdy przez Poznań przejeżdżał cesarz Rosji Mikołaj I. W wyniku wypadku wypaliła strzelba kozaka eskortującego powóz, co dało podstawę do oskarżenia o zamach na monarchę. Doszło do awantury, w wyniku której wydalono z zaboru pruskiego wszystkich rosyjskich emigrantów – na czym Poznaniowi zależało.

W okresie międzywojennym, w czerwcu 1937 roku Poznań gościł króla Rumunii Karola II, który został uroczyście powitany i uhonorowany na poligonie w Biedrusku.

Okres po II wojnie światowej to już zupełnie inne realia, inne czasy. Inaczej też witano koronowane głowy. Takie jest prawo upływu czasu i zmiany pokoleń. ■

Milenium władców

Rząd, archidiecezja oraz samorządy (miasta, powiatu i województwa) razem zorganizują w Gnieźnie uroczyste obchody 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego i Mieszka II na królów Polski.

List intencyjny w tej sprawie, symbolicznie formalizujący współpracę samorządów, administracji rządowej i archidiecezji gnieźnieńskiej przy obchodach rocznicowych 1000-lecia koronacji królewskich, podpisano 13 czerwca w sali kryształowej Starego Ratusza w Gnieźnie.

Dokument parafowali: marszałek Marek Woźniak, prymas Polski, abp metropolita gnieźnieński Wojciech Polak, wojewoda Agata Sobczyk, prezydent Gniezna Michał Powałowski oraz starosta powiatu gnieźnieńskiego Tomasz Budasz.

– Spotykamy się, żeby potwierdzić nasze dotychczasowe ustalenia. Chcemy wspólnie zrealizować szereg przedsięwzięć związanych z obchodami rocznicy koronacji, dotyczących tych kulminacyjnych momentów, ale też wydarzeń towarzyszących, które zaplanowane zostały w 2025 r. w Gnieźnie – mówił podczas spotkania Marek Woźniak. – Zrealizują je instytucje zajmujące się tutaj historią, np. Muzeum Początków Państwa Polskiego i Muzeum Archidiecezjalne. Myślę, że ta oferta będzie bardzo bogata i tym samym również kosztowna. Chcę jednak zadeklarować, że jako samorząd województwa będziemy gotowi przeznaczyć odpowiednie środki na ten cel.

FOT. ARCHIWUM UMWW

Sygnatariusze listu przy pomniku króla Bolesława Chrobrego.

Abp Wojciech Polak podkreślił znaczenie koronacji dla kształtowania się polskiej państwowości i obecności we wspólnocie chrześcijańskich narodów Europy, nawiązując do wcześniejszych wydarzeń, czyli chrztu Polski oraz zjazdu gnieźnieńskiego.

Z kolei Agata Sobczyk wyraziła nadzieję, że dzięki współpracy przy obchodach 1000-lecia koronacji uda się przybliżyć nie tylko Wielkopolanom, ale i wszystkim Polakom bogatą historię Gniezna i rolę, jaką miasto odegrało w naszej historii. **RAK**

Napisali o regionie

25 czerwca w siedzibie PTPN poznaliśmy trzy najlepsze publikacje o Wielkopolsce z 2023 roku.

Wśród nagrodzonych książek znalazła się m.in. powieść prof. Marka Hendrykowskiego „Wiwat! Saga wielkopolska 1870-1920", którą przy współudziale samorządu województwa wydano z okazji 105. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

– Cieszę się, że Wielkopolska jest dla nas interesująca i jest jednocześnie cały czas przedmiotem poznawania i opisywania. Nasz region na to zasługuje – mówił podczas uroczystej gali (w siedzibie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk) marszałek Marek Woźniak.

Konkurs o nagrodę PTPN na najlepszą publikację o Wielkopolsce, oprócz wyróżnień dla najważniejszych dzieł promujących naszą małą ojczyznę, służy propagowaniu czytelnictwa i popularyzacji wiedzy o regionie. W ramach VII edycji autorzy nadesłali łącznie aż 111 prac. Nagrodzono publikacje naukowe, popularnonaukowe i beletrystyczne, wydane w 2023 r.

– Cieszymy się, że konkurs stał się naszą małą tradycją. Liczymy na to, że na zawsze wpisze się on w pejzaż literackiego i naukowego Poznania – podkreślił Filip Kaczmarek, prezes PTPN, który wraz z marszałkiem wręczył zwycięzcom nagrody.

Lista laureatów i nominowanych publikacji jest dostępna na stronie www.umww.pl. **RAK**

FOT. ARCHIWUM UMWW

Konkurs rozstrzygnięto 25 czerwca w siedzibie PTPN.

Opera podsumowana

FOT. EWA KRASUCKA

Scena z baletu „Królowa Śniegu" – jednej z premierowych realizacji minionego sezonu w gmachu pod Pegazem.

Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu podsumował zakończony właśnie sezon artystyczny.

Dla tej marszałkowskiej instytucji kultury (współprowadzonej przez samorząd i ministerstwo) był to czas o tyle niezwykły, że wiązał się z powrotem do własnej siedziby, po zakończonym, wartym kilkadziesiąt milionów złotych, generalnym remoncie głównej sceny i jej zaplecza. Stąd sezon 2023/2024 nosił wspólny tytuł „Powroty".

W największym skrócie podsumowanie ostatnich dziesięciu miesięcy to: 130 tysięcy widzów (na widowni i przed streamingowym ekranem), 2 festiwale, 5 premier, ponad 100 spektakli, kilkanaście koncertów i recitali, 300 wydarzeń edukacyjnych, debiuty wokalne i choreograficzne. To był także rok promowania twórczości patrona teatru, zwieńczony „operowym Oscarem" (International Opera Awards) dla Moniuszkowskiej „Jawnuty".

Poznańska instytucja ma zresztą wkrótce szanse (rozstrzygnięcie – we wrześniu) na kolejne laury, bo otrzymała aż 11 nominacji do Teatralnych Nagród Muzycznych im. Jana Kiepury (najwięcej dotyczy dwóch premierowych wydarzeń poprzedniego sezonu: opery „Otello" oraz baletu „Królowa Śniegu"). **ABO**

Młodzi w gaju poezji

Już po raz XXVIII młodzi twórcy zmierzyli się z oceną jurorów i publiczności w ramach Lednickiej Wiosny Poetyckiej.

1 czerwca odbył się kolejny finał tego przedsięwzięcia, którego pomysłodawczynią i dobrym duchem jest poetka Stanisława Łowińska. W siedzibie Biblioteki Publicznej i Centrum Kultury Gminy Łubowo rozstrzygnięto „Turniej Jednego Wiersza", a laureatów głównego konkursu „O Koronę Wierzbową" nagrodzono w nowej siedzibie marszałkowskiego Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy.

W tegorocznej edycji oceniano 118 utworów nadesłanych przez 48 autorów z 15 wielkopolskich szkół. Znakiem czasu jest, że wśród konkursowiczów było też troje uczniów pochodzących ze społeczności ukraińskiej w Polsce, próbujących swoich sił w twórczości poetyckiej w języku polskim.

Jury, pod przewodnictwem prof. Jana Grada, na zwyciężczynie wytypowało uczennice poznańskich liceów: Urszulę Mankiewicz (XXXVIII LO, I miejsce), Jaśminę Skrobańską (XXXVIII LO, II miejsce) i Aleksandrę Przybylak (VII LO, III miejsce). W „Turnieju Jednego Wiersza" jurorzy nagrodzili Zuzannę Kowalewską za utwór „,Głos", a publiczności najbardziej spodobał się wiersz „Zamknę oczy" Gabrieli Wieczorek.

FOT. AGNIESZKA ZABOROWSKA

W trakcie finału nie mogło zabraknąć tradycyjnego zasadzenia kolejnej młodej wierzby w „gaju poezji".

Przyznano też kilka wyróżnień, doceniono również najmłodszych poetów-debiutantów: Wiktorię Matuszak i sześcioletniego Wojtka Czerniaka (którego mama – co ciekawe – przed laty zdobywała laury „Lednickiej Wiosny"…).

Jako że lednickie spotkania to nie tylko sztuka słowa, nie zabrakło akcentów artystycznych: występu Andrzeja Lajborka z Teatru Nowego w Poznaniu, pokazu grupy teatralnej poznańskiego XX LO, wystawy obrazów Anny Cyprych i pleneru malarskiego grupy plastycznej młodzieży z łubowskiej biblioteki.

Zwieńczeniem finału była historyczna wędrówka jego uczestników po Ostrowie Lednickim, a jej elementem było zasadzenie kolejnej młodej wierzby w „gaju poezji".

Lednicka Wiosna Poetycka odbywała się pod patronatem marszałka Marka Woźniaka, a w wydarzeniu uczestniczył m.in. zastępca dyrektora Departamentu Edukacji i Nauki UMWW Czesław Kruczek. **ABO**

Orły z Lednicy

Mediewiści prof. Andrzej Kola oraz dr Gerard Wilke zostali kolejnymi laureatami Nagrody Lednickiego Orła Piastowskiego.

Uroczystość wręczenia tych wyróżnień odbyła się 27 czerwca na Ostrowie Lednickim, a symboliczne statuetki wręczył zwycięzcom wicemarszałek Wojciech Jankowiak.

Laureaci to wybitnej klasy mediewiści, specjalizujący się w rozpoznawaniu podwodnego dziedzictwa archeologicznego. Podczas pracy zawodowej na uniwersytecie w Toruniu w połowie lat 70. XX w. wspólnie rozwinęli prace związane z archeologią podwodną. W 1982 r. rozpoczęli, trwające do dziś, badania jeziora Lednica. W ich efekcie rozpoznano m.in. wczesnośredniowieczne przeprawy mostowe prowadzące na wyspę, odkryto liczne łodzie jednopienne i dużą kolekcję zabytków archeologicznych, w tym uzbrojenia.

Nagroda Lednickiego Orła Piastowskiego, ustanowiona przez zarząd województwa, honoruje wybitne osiągnięcia m.in. w dziedzinie badań naukowych i promocji wiedzy o dynastii Piastów. **RAK**

Wydarzenie na medal

„Piknik na Fest" był okazją do przypomnienia zasad bezpiecznego podróżowania.

FOT. MAREK SZYKOR WORD POZNAŃ

Atrakcją stoiska WORD był symulator dachowania.

Wszyscy goście, dorośli i dzieci, znaleźli tu coś ciekawego.

Plenerowe spotkanie w jednym z ulubionych przez poznaniaków miejsc zorganizowano z okazji 20-lecia obecności Polski w Unii Europejskiej, o czym szerzej piszemy na s. 3. Wśród wielu atrakcji nie zabrakło też miejsca na stoisko Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Poznaniu, przygotowanego we współpracy z Automobilklubem Wielkopolski, Polskim Związkiem Motorowym i Skoda Auto Szkoła. Wszyscy goście, od maluchów po seniorów, znaleźli tu coś ciekawego.

Atrakcje dla każdego

Najmłodsi mogli zmierzyć się z wyzwaniem w postaci kolorowanek o bezpieczeństwie ruchu drogowego. Dla uczniów, którzy będą zdawać egzamin na kartę rowerową, czekały „Kieszonkowe kodeksy rowerzysty" – wydawnictwo poznańskiego WORD, które od wielu lat cieszy się dużym zainteresowaniem wśród uczniów IV klas podstawówek i nauczycieli wychowania komunikacyjnego.

Nie zapomnieliśmy też o seniorach. Dla nich poznański WORD przygotował materiały informacyjne o BRD, traktujące o bezpiecznym poruszaniu się rowerem, ale też o problematyce ograniczeń psychoruchowych osób starszych. Wszyscy rowerzyści, bez względu na wiek, mogli też obejrzeć kilka odcinków filmu edukacyjnego, wyprodukowanego przez ośrodek, traktującego o zasadach poruszania się na rowerze.

Ogromną popularnością wśród gości pikniku cieszyły się też pozostałe atrakcje, przygotowane we współpracy z naszymi partnerami. Podobnie jak w ubiegłym roku, długie kolejki ustawiały się do symulatora dachowania. Śmiałkowie mogli doświadczyć (w wolniejszym niż w rzeczywistości tempie) dachowania, siedząc w kabinie samochodu wypełnionej pluszowymi maskotkami, imitującymi wiele przedmiotów, które na co dzień przewozimy luzem we wnętrzu (telefony, klucze, butelki z wodą, torebki itp.)

Trening ze Skodą

Trenerzy Skoda Auto Szkoła w najnowszym modelu skody superb prezentowali, jak zająć prawidłową pozycję za kierownicą oraz właściwy montaż fotelika dziecięcego, co ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa naszego i maluchów. Ciekawym doświadczeniem dla młodych ludzi okazała się waga przeciążeniowa, która rozwiała wątpliwości, czy warto zapinać pasy w samochodzie oraz alkogogle, które imitowały, jak zmienia się postrzeganie rzeczywistości i jak zawodne są nasze zmysły po spożyciu nawet niewielkiej ilości alkoholu.

Dodatkowo, dzięki aparatowi Piórkowskiego, uczestnicy mieli okazję przetestować swój czas reakcji i koordynację wzrokowo-ruchową.

Ponadto dla wszystkich odwiedzających nasze stoisko przygotowaliśmy różne elementy odblaskowe, poprawiające widoczność na drodze. Rozdaliśmy setki przywieszek, opasek i kamizelek odblaskowych. Mamy nadzieję, że nie wylądują one w szufladach, a będą wykorzystywane na co dzień.

> Śmiałkowie mogli doświadczyć (w wolniejszym niż w rzeczywistości tempie) dachowania, siedząc w kabinie samochodu wypełnionej pluszowymi maskotkami

Jedziemy bezpiecznie

Poprzez te piknikowe atrakcje (docenione przez uczestników wydarzenia ogromną frekwencją przy naszym stoisku) WORD w Poznaniu chciał uświadomić – jak największej liczbie gości – potrzebę bezpieczeństwa w ruchu drogowym, zwłaszcza teraz, gdy sezon wakacyjnych podróży jest w pełni. Chcieliśmy zwrócić uwagę na rzeczy tak oczywiste, że na co dzień przez wielu ignorowane.

Pamiętajmy, że nie warto się śpieszyć podczas mocowania dziecięcego fotelika czy zapinania w nim dziecka. Nie ignorujmy kwestii pakowania bagaży: umieszczajmy ładunek tak, by nawet najmniejsze elementy nie mogły się swobodnie przemieszczać w aucie. Wreszcie, nigdy nie siadajmy za kierownicą po spożyciu alkoholu czy innych substancji psychoaktywnych.

Marek Szykor, WORD Poznań
Zespół Skoda Auto Szkoła

Dla młodych rowerzystów

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu, równolegle z organizowaniem i przeprowadzaniem egzaminów na prawo jazdy, od wielu lat stara się edukować i promować zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Nasze główne działania skierowane są do dzieci i młodzieży, od przedszkola do szkoły ponadpodstawowej. Możemy pochwalić się m.in. własnym wydawnictwem pt. „Kieszonkowy kodeks rowerzysty", które liczy sobie już prawie 10 lat, a na początku było wydawane w formie „Szkolnego kalendarza rowerzysty".

Ta mała książeczka jest niezastąpionym źródłem wiedzy, zwłaszcza dla dzieci w IV klasach podstawówek, przed którymi jest egzamin na pierwsze w życiu „prawo jazdy" – kartę rowerową.

To kompendium wiedzy o głównych przepisach ruchu drogowego, które każdy rowerzysta poruszający się po drogach publicznych musi znać. Z naszego „Kodeksu" korzystają też nauczyciele wychowania komunikacyjnego, chwaląc sobie jego treść zarówno pod kątem zawartej w nim wiedzy, jak i sposobu jej przedstawienia.

„Suche przepisy" opatrzone są wyjaśnieniami i grafiką, tak, by były jak najbardziej zrozumiałe dla zainteresowanych uczniów. Wydawnictwo zdobywa też coraz większą popularność w grupie seniorów, którzy chętnie po nie sięgają, by odświeżyć wiedzę o przepisach ruchu drogowego.

„Kieszonkowy kodeks rowerzysty" jest co roku aktualizowany o wszelkie nowości czy zmiany w przepisach. Tak było w przypadku korekty przepisów dotyczących zachowania na przejściach dla pieszych i przejazdach rowerowych czy też wprowadzenia uregulowań w zakresie poruszania się urządzeniami transportu osobistego (np. hulajnogami).

Nie zapomnieliśmy też o informacjach na temat zachowania się podczas zdarzeń drogowych. Z „Kodeksu" można dowiedzieć się m.in., jak prawidłowo udzielać pierwszej pomocy przedmedycznej ofiarom wypadków.

Jak widać, nasze wydawnictwo mimo niewielkiej objętości zawiera skondensowaną wiedzę z różnych dziedzin, która może ułatwić bezpieczniejsze uczestnictwo w ruchu drogowym.

Wiele osób pyta, gdzie można nabyć tę książeczkę. Otóż w ramach swojej statutowej działalności edukacyjnej WORD w Poznaniu stara się – w miarę swoich możliwości – udostępniać go bezpłatnie wszystkim chętnym, którzy zwrócą się do WORD-u z taką prośbą.

Zachęcamy więc – głównie nauczycieli oraz osoby prowadzące warsztaty z seniorami – do kontaktu z nami. Bo bezpieczeństwa na drogach nigdy zbyt wiele…

Marek Szykor, WORD Poznań

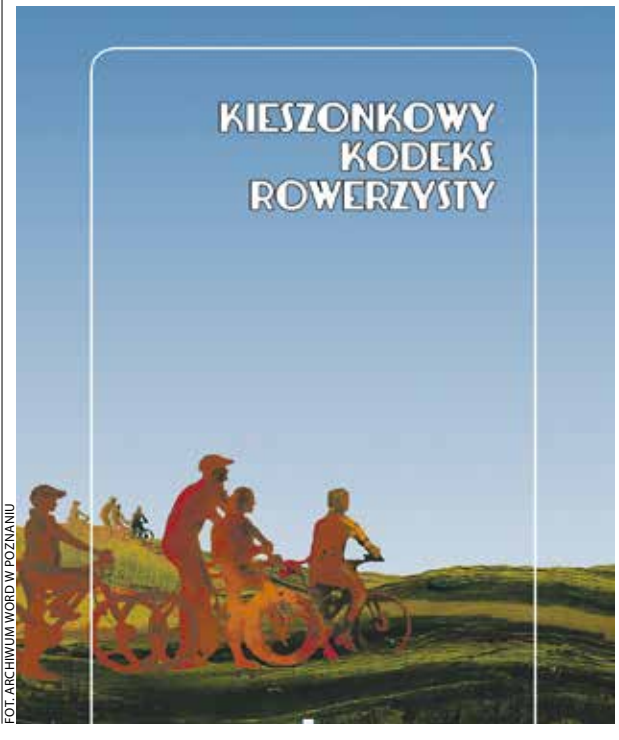

FOT. ARCHIWUM WORD W POZNANIU

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU
www.brd.poznan.pl

Redaguje zespół: Sławomir Brandt, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor, Dariusz Fleischer
Adres redakcji: WORD, 61-623 Poznań, ul. Wilczak 53, tel. 61 829-01-88

Gminy inwestują w zbiorniki wodne

W czerwcu 2024 r. samorządy lokalne podpisały umowy o dofinansowanie z PROW 2014-2020 przedsięwzięć związanych z retencją.

10 mln zł – to łączna kwota pomocy udzielonej gminom z funduszy UE na inwestycje z zakresu „Zarządzania zasobami wodnymi". Dotacje na ten cel pochodzą z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, a przyznane wsparcie jest konsekwencją ostatniego naboru wniosków (z grudnia 2023 r.) w kończącej się perspektywie finansowej.

FOT. ARCHIWUM BENEFICJENTA

Zbiornik retencyjny dofinansowany z inicjatywy LEADER w ramach PROW 2014-2020 powstał m.in. w miejscowości Krzekotowice w gminie Pępowo.

Na susze i powodzie

– Rozstrzygnęliśmy ostatni konkurs z PROW 2014-2020. Tym razem pieniądze otrzymały samorządy gmin, a dofinansowaniem objęliśmy 29 przedsięwzięć zakładających budowę lub przebudowę otwartych zbiorników retencyjnych. To bardzo ważne inwestycje, które w obliczu zaostrzających się zjawisk pogodowych mają znaczący wpływ na zniwelowanie zagrożeń dla rolnictwa, np. ograniczają skutki suszy i zapobiegają powodziom – podkreśla wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

Pomoc, jaką można było otrzymać na ten cel, przyznawana jest w formie refundacji do 100 proc. kosztów kwalifikowalnych. Projekty dotyczą otwartych zbiorników retencyjnych o powierzchni nieprzekraczającej 5000 m^2 oraz o głębokości nie większej niż 3 m. Zbiorniki te mają przede wszystkim gromadzić wody opadowe i roztopowe, ale mogą dodatkowo korzystać z wód gruntowych i wód płynących, np. w rowach melioracyjnych.

Beneficjenci mogli sfinansować również koszty infrastruktury towarzyszącej, m.in. urządzenia tzw. stref buforowych służących redukcji zanieczyszczeń spływających do zbiornika, stworzenia wodopojów (o łagodnym pochyleniu zejścia do wody dla dzikich zwierząt), umocnienia wlotów i wylotów, upustów, przelewów oraz przewałów.

Przypomnijmy, że inwestycje dofinansowane z PROW 2014-2020 mogą być realizowane wyłącznie w miejscowościach liczących do 5000 mieszkańców. Maksymalne wsparcie dla jednego projektu to 500 tys. zł.

Przykłady z Wielkopolski

Listę dofinansowanych projektów otwiera zadanie, które zrealizuje samorząd Witkowa w powiecie gnieźnieńskim. Beneficjent pozyskał 388 tys. zł na odbudowę ziemnego stawu w miejscowości Mąkownica. Na terenie powiatu gnieźnieńskiego zrealizowane zostaną jeszcze trzy inne przedsięwzięcia, o wsparcie których z wnioskami wystąpiły władze gminy Czerniejewo. Łączna wartość przyznanego dofinansowania wynosi niemal 819 tys. zł i pozwoli na odbudowę stawów w miejscowościach Żydowo, Czerniejewo i Szczytniki Czerniejewskie.

Najwięcej inwestycji tego typu zaplanowała gmina Żerków w powiecie jarocińskim. Dzięki pomocy finansowej na kwotę ponad 2 mln zł przebudowanych zostanie aż pięć zbiorników. Wszystkie zlokalizowane są w Żerkowie, jeden przy ul. Cmentarnej, trzy między ulicami Parkową i Jarocińską oraz jeden przy ul. Targowisko.

Z kolei w sąsiedniej gminie Kotlin odbudowany zostanie staw ziemny w miejscowości Sławoszew. Na ten cel przeznaczono wsparcie sięgające prawie 324 tys. zł.

Po kilka inwestycji zrealizują dwie gminy z powiatu gostyńskiego. Krobia pozyskała dotacje o łącznej wartości 816 tys. zł z przeznaczeniem na odnowienie, odtworzenie i zagospodarowanie stawów w miejscowościach Chumiętki, Ziemlin, Pudliszki i Posadowo. Gostyń natomiast z powodzeniem zawnioskował o 923 tys. zł, które wykorzysta na rewitalizację i odbudowę dwóch stawów w Daleszynie i jednego w Kosowie.

Ponadto niemal 489 tys. zł trafi do Włoszakowic w powiecie leszczyńskim na przebudowę otwartego zbiornika wodnego. W powiecie nowotomyskim z możliwości otrzymania dofinansowania UE skorzystały dwie gminy: Lwówek i Opalenica. Pierwsza z nich dostanie prawie 307 tys. zł na odbudowę i przebudowę stawu w Bródkach, druga natomiast wykorzysta aż 500 tys. zł na inwestycję o tym samym charakterze w miejscowości Jastrzębniki.

Gmina Rakoniewice w powiecie grodziskim zrealizuje inwestycję polegającą na rozbudowie zbiornika retencyjnego w Rakoniewicach. Wsparcie przyznane na ten cel wynosi 471 tys. zł.

5 nowych zbiorników

Potrzeby w zakresie uregulowania małej retencji istnieją również na wschodzie Wielkopolski. Tuliszków w powiecie tureckim zdobył 995 tys. zł na rewitalizację zbiornika wodnego w Piętnie, a także na rewitalizację wraz z przebudową urządzeń hydrotechnicznych, w które wyposażony jest zbiornik na terenie parku w Tuliszkowie.

Pięć spośród projektów objętych dofinansowaniem dotyczy budowy nowych zbiorników retencyjnych. Taki obiekt powstanie w Witkowicach w gminie Kaźmierz (powiat szamotulski), bo gmina otrzymała wsparcie w wysokości niemal 412 tys. zł. Dotacje z PROW 2014-2020 trafiły również do gminy Czermin w powiecie pleszewskim. W Broniszewicach powstanie otwarty zbiornik wodny oraz infrastruktura towarzysząca temu obiektowi. Zadanie uzyskało dofinansowanie w kwocie 232,5 tys. zł.

Ponadto trzy nowe zbiorniki retencyjne pojawią się w gminach powiatu złotowskiego na północy Wielkopolski. Złotów, dzięki pomocy w wysokości 275 tys. zł, zbuduje ziemny staw retencyjny w Nowinach. W Nadarzycach w gminie Jastrowie powstanie obiekt wodny, który poza główną funkcją retencyjną będzie również wykorzystywany do celów rekreacyjnych. Budowę tego zbiornika umożliwi dofinansowanie z UE w wysokości 330,5 tys. zł. Prawie 144 tys. zł na budowę ziemnego zbiornika wodnego małej retencji w miejscowości Białobłocie pozyskała z kolei gmina Lipka.

I wreszcie w podpoznańskim Chludowie, położonym na terenie gminy Suchy Las, przy udziale środków UE w wysokości 485,5 tys. zł, wykonana zostanie konserwacja zbiornika wodnego „Balaton".

FOT. 2X ADRIAN KAPUŚCIŃSKI

Najwięcej, bo aż pięć inwestycji związanych z retencją, zrealizuje gmina Żerków (powiat jarociński). Zaplanowane do przebudowy zbiorniki znajdują się w Żerkowie.

Dzięki dofinansowaniu z PROW 2014-2020 gmina Czerniejewo odbuduje stawy w miejscowościach Żydowo, Czerniejewo i Szczytniki Czerniejewskie.

UNIA EUROPEJSKA
Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich
SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie".
Publikacja opracowana przez Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
Publikacja współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020.

Stronę redaguje Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 626 60 00, fax 61 626 60 04, e-mail: dow.sekretariat@umww.pl, www.dprow.umww.pl

Nowocześnie i kompleksowo

W Poznaniu powstał jeden z najlepszych w Europie ośrodków rehabilitacyjnych dla pacjentów z mózgowym porażeniem dziecięcym.

28 czerwca w Ortopedyczno-Rehabilitacyjnym Szpitalu Klinicznym im. W. Degi Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu oficjalnie otwarto nowy budynek Centrum Technologicznie Wspomaganej Rehabilitacji dla Dzieci. W ten sposób od początku letnich wakacji kontynuowany jest projekt z zakresu leczenia pacjentów z mózgowym porażeniem dziecięcym.

– Jest to jedyne miejsce w Polsce posiadające tak szeroki wachlarz urządzeń rehabilitacyjnych wykorzystujących wirtualną rzeczywistość. Stosowane są tu nowoczesne metody w leczeniu zaburzeń chodu – mówi wicemarszałek Wojciech Jankowiak, który wspólnie z Katarzyną Kretkowską z zarządu województwa uczestniczył w otwarciu centrum.

FOT. DPR UMWW

Z rehabilitacji skorzysta blisko tysiąc młodych pacjentów z Wielkopolski.

Poznański szpital kliniczny słynie z realizacji pionierskich inicjatyw. Wszystko za sprawą unijnego wsparcia, które ponad siedem lat temu placówka pozyskała z WRPO 2014-2020.

– To był prawdziwy impuls do kolejnych działań – wspominają inicjatorzy projektu. Powstało wtedy Centrum Technologicznie Wspomaganej Rehabilitacji, wyposażone w nowoczesny sprzęt medyczny, m.in. zrobotyzowane systemy wykorzystujące wirtualną rzeczywistość. Terapia adresowana była do 800 osób w wieku od 5 do 21 lat. Ten program okazał się wielkim sukcesem!

Teraz rehabilitacja młodych pacjentów z MPD będzie kontynuowana aż do 2026 roku i to na jeszcze szerszą skalę. Ogromna w tym zasługa dotacji przekazanej z programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski (36 mln zł) oraz budżetu państwa (12,8 mln zł). Zgodnie z założeniami z programu skorzysta dużo szersza grupa pacjentów.

Przedsięwzięcie może objąć prawie 1100 dzieci i młodych dorosłych w wieku 5-21 lat z Wielkopolski. Projekt zakłada nowoczesną, kompleksową rehabilitację dzieci i młodych dorosłych z mózgowym porażeniem oraz z innymi schorzeniami o podłożu neurologicznym, tj. wrodzonymi i nabytymi neurogennymi zaburzeniami lokomocji oraz innymi schorzeniami nerwowo-mięśniowymi. Są one zaliczane do tzw. chorób rzadkich.

Na wsparcie mogą liczyć także rodzice i opiekunowie (szkolenia i sesje indywidualne), a w przedsięwzięcie będzie zaangażowanych aż 180 rehabilitantów, którzy wezmą też udział w zajęciach edukacyjnych. W razie potrzeby osoby zamieszkujące w odległości większej niż 30 km od miejsca realizacji świadczeń otrzymają zakwaterowanie i transport do miejsca realizacji świadczeń. To zniweluje bariery finansowe dla pewnej grupy uczestników i ich opiekunów.

– Centrum rehabilitacji będzie miejscem, w którym chore dzieci, młodzież i młodzi dorośli będą budowali swoją przyszłą pozycję w społeczeństwie, kształtowali niezależność funkcjonowania w jednym z najlepszych w Europie ośrodków rehabilitacyjnych – podsumuje wicemarszałek Wojciech Jankowiak. **MARK**

Już prawie na mecie

Niewiele, bo zaledwie kilkadziesiąt projektów (dane z czerwca 2024 roku) z poprzedniej perspektywy finansowej UE czeka jeszcze na ostateczne rozliczenie.

To oznacza, że realizacja Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020 zbliża się do końca. O efektach wdrażania WRPO piszemy od wielu lat i pewnie będzie jeszcze okazja na dłuższe podsumowania. Teraz przedstawiamy kilka liczb obrazujących skalę dotychczasowego wsparcia.

Ogłosiliśmy 339 konkursów dotacyjnych, a w rezultacie złożono 10.043 wnioski. Dofinansowanie uzyskały 3844 projekty na łączną kwotę 10,9 mld zł. Nasz program to nie tylko dotacje, ale również instrumenty finansowe, takie jak choćby pożyczki. Z puli JEREMIE 2 podpisano 3970 umów z ostatecznymi odbiorcami (na sumę 359 mln zł z UE). Z kolei z instrumentu JESSICA 2 zrealizowano 77 projektów termomodernizacyjnych (126 mln zł z UE) oraz 25 projektów rewitalizacyjnych (150 mln zł z UE).

W trakcie pandemii uruchomiliśmy ponadto instrument REACT UE. Z dodatkowych środków przyznanych Wielkopolsce na walkę ze skutkami koronawirusa zrealizowano 117 projektów – głównie szpitalnych, samorządowych i dla firm.

Więcej o eurofunduszach w Wielkopolsce można przeczytać w e-magazynie „Nasz Region" (trzeba zeskanować kod QR z poniższej grafiki lub wejść na stronę funduszeue.wielkopolskie.pl). W najnowszym numerze piszemy o seniorach i osobach wymagających pomocy. Odwiedzamy Centrum Usług Społecznych w Rawiczu i rozmawiamy z pracownikami Wielkopolskiej Infolinii Wsparcia o tym, co jest najtrudniejsze i najpiękniejsze w pracy teleasystenta. **MARK**

Obniża bezrobocie, poprawia jakość życia, choć wyzwań nie brakuje

Jak istotne znaczenie w rozwoju regionów ma polityka spójności? Właśnie ukazał się raport na jej temat, który co trzy lata publikuje Komisja Europejska.

– Polityka spójności ma kluczowe znaczenie dla przyszłości Europy – mówi Severina Markova z KE, podkreślając, że to jest główna polityka inwestycyjna UE, której adresatem są wszystkie regiony. To z niej finansowane są budżety kolejnych programów regionalnych, czyli WRPO 2007-2013 i 2014-2020 oraz obecnego, tj. Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021-2027.

Jakie korzyści przynosi dla kraju i naszego regionu unijna polityka spójności? Wystarczy spojrzeć na dane z ostatnich 20 lat. Od czasu przystąpienia do Unii w 2004 r. PKB na mieszkańca w państwach członkowskich z naszej części Europy wzrósł na przykład z 52 proc. UE do prawie 80 proc. w 2021 r. W przypadku Wielkopolski z 50 proc. w 2004 r., do 84 proc. obecnie. Polityka spójności pomogła również regionom w tworzeniu miejsc pracy i poprawie jakości życia wielu Europejczyków.

Dla przykładu, kiedy Polska przystępowała do Unii Europejskiej, stopa bezrobocia rejestrowanego wynosiła 19 proc., a dziś to tylko 5 proc. W Wielkopolsce spadła z 16 proc. do 3 proc. Pieniądze unijne z polityki spójności odgrywają też kluczową rolę we wspieraniu inwestycji publicznych (średnio 13 proc. wcześniej i 51 proc. obecnie inwestycji rządowych w słabiej rozwiniętych państwach członkowskich, w tym Polski).

Ostatecznie jednak polityka spójności to nie tylko zwiększanie PKB. Chodzi również o poprawę jakości instytucji, praworządności, przejrzystości, integracji społeczeństwa obywatelskiego w procesie decyzyjnym. Słowem: o budowanie demokracji, także w wymiarze włączenia społecznego i ograniczania ubóstwa (pod tym względem zauważono poprawę zwłaszcza w krajach Europy Wschodniej). Na przykład w latach 2013-2022 stopa bezrobocia spadła o połowę w regionach słabiej rozwiniętych, do średnio 8 proc. Nastąpił też ogólny wzrost poziomu wykształcenia – przy koncentracji absolwentów szkół wyższych w miastach.

Te dane jednak wcale nie oznaczają, że brakuje wyzwań. Agresja Rosji na Ukrainę oraz konflikt na Bliskim Wschodzie poważnie osłabiają wschodnie i południowe regiony przygraniczne. Rośnie także niedobór siły roboczej, w tym wykwalifikowanej, pogłębiony przez spadek demograficzny. Także zmniejszenie liczby ludności w wieku produkcyjnym wymaga szybszego wzrostu wydajności i dostosowania w planowaniu przestrzennym, usługach publicznych – czytamy w raporcie o polityce spójności.

Co zatem czeka nas w najbliższych latach? Z prognoz wynika, że polityka spójności będzie miała większy wpływ na regiony słabiej rozwinięte. Przypomnijmy, że Wielkopolska jest już w grupie regionów przejściowych, a więc zamożniejszych. Co to oznacza w praktyce? Dzięki programom polityki spójności na lata 2014-2020 i 2021-2027 PKB wzrośnie (do 2030 r.): od 3,65 proc. w regionie warszawskim stołecznym, do aż 11,69 proc. w województwie świętokrzyskim. A jaka przyszłość czeka regiony takie jak Wielkopolska po 2030 roku?

– Regiony powinny pozostać głównym podmiotem realizacji polityki spójności, z gwarancją adekwatnego wsparcia finansowego na realizację jej celów, takich jak przeciwdziałanie i adaptacja do zmian klimatu, transformacja energetyczna, redukcja negatywnych zmian demograficznych, wzrost jakości i dostępności do kluczowych usług społecznych czy przeciwdziałanie wykluczeniu – podkreśla marszałek Marek Woźniak. **MARK**

Badania (nie tylko) mundurowych

Warto sięgnąć po dotacje unijne na wsparcie dla pracowników i pracodawców w zakresie ochrony zdrowia.

Zdrowy pracownik oznacza wiele korzyści dla firmy: jest bardziej produktywny, zmotywowany i zaangażowany. Regularne wsparcie w zakresie zdrowia, takie jak dostęp do opieki medycznej, programy profilaktyczne, szczepienia czy promowanie zdrowego stylu życia mogą znacząco obniżyć wskaźniki absencji chorobowej, co bezpośrednio wpływa na koszty związane z zastępstwami i przerwami w pracy.

Fundusze europejskie wspierają tego typu inicjatywy. Do 9 sierpnia trwa przyjmowanie wniosków w konkursie „Wsparcie pracowników i pracodawców". Projekty mogą dotyczyć programów zdrowotnych w obszarze profilaktyki i rehabilitacji. Aplikować mogą: administracja publiczna, instytucje nauki i edukacji, organizacje społeczne i związki wyznaniowe, przedsiębiorstwa oraz instytucje ochrony zdrowia. Do podziału z puli programu FEW 2021-2027 będą prawie 33 mln zł. Szczegóły na stronie www.funduszeue.wielkopolskie.pl.

Warto dodać, że z tego typu oferty unijnej skorzystała już Komenda Wojewódzka Policji w Poznaniu, która we współpracy ze Szpitalem Klinicznym im. W. Degi zrealizuje pierwszy taki w Polsce program zdrowotny. Skierowany jest on do osób pracujących w poznańskiej komendzie, a także w komendach miejskich i powiatowych z całego regionu.

FOT. ARCHIWUM DPR UMWW

Umowę na kompleksowy program badań dla policji podpisali wicemarszałek Wojciech Jankowiak i dyrektor szpitala Przemysław Daroszewski. Towarzyszył im insp. Tomasz Olczyk, komendant wojewódzki policji w Poznaniu.

W badaniu wezmą udział zarówno funkcjonariusze, jak i pracownicy cywilni, którzy przez wiele godzin pracują przy biurkach. Schorzenia z tego powodu mogą być różne.

– W grę wchodzą np. wady wzroku i nadciśnienie, do tego dieta, a także problemy związane z emocjami – wylicza prof. Przemysław Lisiński ze Szpitala im. W. Degi, który zwraca uwagę, że praca w policji wiąże się z dużym stresem. To może być także skrzywienie kręgosłupa, związane z długim siedzeniem przy biurku.

W zależności od wyników badań pojawią się odpowiednie rekomendacje. Mogą one dotyczyć zarówno samego pracownika, jak i jego stanowiska pracy. Jeśli badanie wykaże konkretne schorzenia, pracownik będzie kierowany na specjalistyczne leczenie. Program zakłada także wymianę sprzętu, tak, by zlikwidować niedogodności w miejscu pracy.

Na eliminowanie czynników zagrażających zdrowiu w miejscu pracy i poprawę ergonomii pracy stawiają też Starostwo Powiatowe w Pile, Uniwersyteckie Centrum Stomatologii i Medycyny Specjalistycznej oraz Szpital Powiatowy w Rawiczu. Na badania mogą liczyć pracownicy Urzędu Miasta Poznania i Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, a także znanego producenta opon Bridgestone. Placówki uzyskały na ten cel ponad 21 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski. Kto będzie kolejny?

MARK

Znów monitorowali euroundusze

Przebiegiem transformacji wschodniej Wielkopolski, przyjęciem kryteriów do konkursów unijnych, a także prezentacją nowej platformy na rzecz technologii strategicznych (STEP) – tymi sprawami zajął się komitet monitorujący program Fundusze Europejskie dla Wielkopolski.

Gremium obradowało po raz dziewiąty, 17 czerwca, pod przewodnictwem marszałka Marka Woźniaka. Jedną z kluczowych spraw poruszanych na tym posiedzeniu była transformacja Wielkopolski wschodniej, która w ogromnej mierze jest zasilana pieniędzmi unijnymi. Od ponad roku ogłaszane są konkursy. Jakie są tego efekty?

Wielkopolska jest liderem wdrażania Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji (FST) na tle pięciu regionów w kraju – wynika z danych Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. Aż 65 proc. środków w stosunku do całej alokacji FST zamierzamy rozdysponować w naborach (zakończonych i planowanych) do końca 2024 roku.

FOT. ARCHIWUM DPR UMWW

Komitet monitorujący zatwierdził m.in. kryteria do kolejnych konkursów UE.

Jak te procenty przekładają się na realną pomoc dla subregionu konińskiego? Przede wszystkim rozstrzygnięto już pierwsze konkursy unijne z puli FST. To oznacza, że doczekaliśmy się pierwszych beneficjentów. Pomoc otrzymają m.in. przedsiębiorcy na wsparcie inwestycji MŚP oraz samorządowcy na projekty termomodernizacyjne, ale także szkoły wyższe i sektor społeczny. Rozpoczyna się również jeden z flagowych programów FST, skierowany do zwalnianych górników, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze „Monitora".

Przypomnijmy, że FST jest częścią programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021-2027. Z tego źródła finansowane są także konkursy dotacyjne dla całej Wielkopolski. W najbliższym półroczu czeka nas duże europejskie wsparcie z programu regionalnego. Jednak aby te konkursy mogły zostać ogłoszone, komitet monitorujący musi wcześniej zatwierdzić kryteria wyboru projektów. Tak też się stało na czerwcowym posiedzeniu KM. Już niebawem będzie można uruchomić nabory wniosków w ramach następujących obszarów: wsparcie działalności B+R, e-zdrowie i telemedycyna, integracja społeczna oraz infrastruktura ochrony zdrowia.

Podczas obrad komitetu zaprezentowano także założenia platformy STEP. To nowa inicjatywa KE, która pozwoli łączyć finansowanie pochodzące z unijnego budżetu, aby przyspieszyć strategiczne inwestycje związane z tzw. *deep tech* (technologie cyfrowe oraz ekotechnologie i biotechnologie).

MARK

Fundusze Europejskie na skróty

▶ **Nowy Tomyśl:** koniec ze staniem w korkach w centrum miasta. Wkrótce powstanie nowy, dwukilometrowy odcinek DW 305, który będzie omijał centrum Nowego Tomyśla. Umowa na jego wykonanie została już podpisana. Inwestycja ma kosztować ponad 75 mln zł, z czego 50 mln zł będzie pochodzić z programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski. Obwodnica Nowego Tomyśla to jedno z ośmiu zadań drogowych z dofinansowaniem unijnym, które realizuje Wielkopolski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Poznaniu.

▶ **Kostrzyn:** cotygodniowa gimnastyka dla seniorów z tego miasta odbywa się w Międzypokoleniowym Centrum Inicjatyw Lokalnych. Pod okiem trenera ćwiczą oni zarówno koordynację ruchową, jak i równowagę. Zajęcia są bezpłatne i odbywają się w miłej atmosferze (co widać na załączonym zdjęciu). Wszystko to w ramach projektu „Wsparcie niesamodzielnych osób starszych w Gminie Kostrzyn" w ramach dofinansowania unijnego z FEW 2021-2027.

▶ **BGK:** będą pożyczki na odnawialne źródła energii i transformację gospodarki. Bank Gospodarstwa Krajowego podpisał z władzami regionu dwie umowy dotyczące finansowania w programie Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021-2027 (prawie 350 mln zł z UE). BGK będzie zarządzał środkami, które trafią m.in. do przedsiębiorstw i samorządów na rozwój odnawialnych źródeł energii (OZE) oraz tzw. gospodarki obiegu zamkniętego (GOZ). Zanim to jednak nastąpi, najpierw BGK wybierze partnerów finansujących, którzy będą udzielali pożyczek na terenie województwa wielkopolskiego. Ekopożyczki będą dostępne najprawdopodobniej w czwartym kwartale tego roku.

▶ **Krotoszyn:** w mieście powstały mieszkania dla ludzi w potrzebie. Mogą w nich zamieszkać osoby z gminy Krotoszyn, które ukończyły 18. rok życia i potrzebują wsparcia w codziennym funkcjonowaniu, ale także osoby bezdomne, dotknięte wykluczeniem i brakiem dostępu do mieszkań lub zagrożone bezdomnością. Utworzenie 2 mieszkań wspomaganych było możliwe dzięki pozyskaniu przez władze Krotoszyna preferencyjnej pożyczki unijnej z inicjatywy JESSICA 2.

▶ **ZIT Poznań:** jest pierwsza dotacja unijna dla ZIT-owskiego projektu metropolitalnego w zakresie adaptacji do zmian klimatu. To projekt partnerski, który będzie realizowany na terenie m.in. Poznania, Kostrzyna, Murowanej Gośliny, Suchego Lasu czy Rokietnicy. Będzie naprawdę zielono! Zostaną zagospodarowane parki, nastąpią nowe nasadzenia drzew i powstaną zbiorniki wodne. A lider projektu – Stowarzyszenie Metropolia Poznań – zajmie się także edukacją w zakresie adaptacji do zmian klimatu. Wszystko będzie kosztować prawie 38 mln zł, z czego 23 mln zł to dotacja z FEW.

MARK

PODPATRZONE

FOT. ARCHIWUM

Pałac Generała Dąbrowskiego w Winnej Górze to jedna z najmłodszych instytucji kultury samorządu województwa. Swoimi niesztampowymi pomysłami i inicjatywami zachęca Wielkopolan do poznawania historii regionu. Przekonali się o tym także radni z sejmikowej Komisji Kultury, którzy odbyli w pałacu czerwcowe wyjazdowe posiedzenie. Jak widać na zdjęciu, niektórzy tak zafascynowali się czasami napoleońskimi, że postanowili nawet przymierzyć stosowne elementy garderoby z tamtej epoki.

USŁYSZANE

Przypuszczamy, że nie jesteśmy jedynymi, którzy od czasu czerwcowej sesji sejmiku biją się z myślami. A bicie owo dotyczy zmagań z jakże ważkim pytaniem: gdzie najbliższe wakacje zamierza spędzić radny Leszek Bierła? Do owych przemyśleń skłonił wielu obserwatorów swoisty akt strzelisty wygłoszony przez polityka PiS podczas gorącej dyskusji nad (odrzuconą ostatecznie) propozycją stanowiska sejmiku dotyczącego sytuacji na polsko-białoruskiej granicy.

Jako że nie czujemy się kompetentni w przeprowadzeniu egzegezy tej wypowiedzi, wierząc w większe zdolności interpretacyjne naszych czytelników, zacytujemy ją *in extenso*: – Taką mam prośbę, żeby to wszystko zrobić rozsądnie, żeby przyjąć wspólną wersję stanowiska. Żeby, jak pojadę nad morze, nikt mnie nie wyzywał, że jestem z Wielkopolski, gdzie my nie chcemy polskiego munduru. Tak! Bo ja pojadę niedługo na wakacje, w góry, i nie chcę z ciupagą w plecach wyjść…

PODPATRZONE

FOT. PIOTR RATAJCZAK

Syrena alarmowa, komunikaty głosowe o zagrożeniu w budynku, konieczność opuszczenia gmachu UMWW przez pracowników – to na szczęście nie jest codzienność, a regularne ćwiczenia ewakuacyjne, prowadzone pod okiem specjalistów od bhp i ppoż. Alarm nie przewiduje wyjątków – z „zagrożonego" wieżowca wychodzą wszyscy: urzędnicy, marszałkowie, radni. Jeśli akurat mają coś pilnego do zrobienia, muszą sobie radzić... Nam udało się przyłapać na gorącym uczynku szefową sejmiku Tatianę Sokołowską, która zdążyła przed ewakuacją zabrać laptop, a przez 30 minut biurko w jej gabinecie zastąpił niespodziewanie… rowerowy bagażnik.

PRZECHWYCONE W SIECI

FOT. ARCHIWUM FB

Wspólny trening Jacka Bogusławskiego z wnuczkiem Michałem.

Jacek Bogusławski z zarządu województwa, zainspirowany naszym artykułem „Wielkopolska w cuglach" i opisywanym tam fenomenem mody na hobby horse, postanowił spróbować swoich sił w tej nietypowej zabawie/dyscyplinie.

Okazją do rajdów z konikiem na kiju był konkurs „Hobby horse cup", organizowany na początku czerwca w należącym do samorządu województwa Zamku Wielkopolskim w Rokosowie. Jeździec trenował tam wspólnie z wnuczkiem Michałem, co sam zresztą zrelacjonował w mediach społecznościowych krótkim filmikiem i wpisem: – Wszystkim dzieciom życzę radosnego, beztroskiego dzieciństwa.

– U obu zawodników widać duży talent w dziedzinie hobby horse – skomentowała udane próby podskoków jedna z internautek.

Nie udało nam się ustalić, czy Jacek Bogusławski wystartował w konkursowej rywalizacji z dziećmi, ale jako gospodarz wydarzenia i tak z pewnością ustąpiłby maluchom miejsca na podium.

ODKURZONE

„Inna strona samorządu" zagościła na naszych łamach ponad 15 lat temu i od tego czasu niezmiennie cieszy się uznaniem czytelników. Mamy sygnały, że wielu z nich od tego właśnie miejsca rozpoczyna comiesięczną lekturę „Monitora", a bohaterowie zamieszczanych tu tekstów i zdjęć często żywo, niejednokrotnie emocjonalnie reagują na to, co o nich napisaliśmy lub jak pokazaliśmy… Postanowiliśmy odkurzyć stare roczniki i przypomnieć, co przykuwało – czytelników i naszą – uwagę przez minione półtorej dekady.

MONITORUJEMY RADNYCH 2007-2022

Dziś przypominamy wybrane odpowiedzi z rubryki „monitorujemy radnych", której cztery serie ukazały się na tej stronie w latach 2007-2022.

RYS. MAREK GRELA

- ***Od kiedy zostałam radną…*** *uważam, że jest nas stanowczo za dużo. /Sylwia Pusz/*
- ***Ze zdobycia przeze mnie mandatu radnego najbardziej cieszyła się…*** *żona, która najmniej wierzyła w to, że „czarny koń" może wejść do samorządu ze względu na stereotypowe myślenie Polaków. /Killion Munyama/*
- ***Śmieszą mnie radni, którzy…*** *przemawiając, robią bardzo poważne i zatroskane miny, sugerujące, że dźwigają odpowiedzialność za dobro całego świata na swych barkach. /Tomasz Szrama/*
- ***W niedzielny wieczór przed sesją sejmiku…*** *z sympatią myślę o koleżankach i kolegach z sejmikowej opozycji. /Marek Woźniak/*
- ***W samorządzie najbardziej lubię…*** *dręczenie koalicji przemowami w stylu Fidela Castro. /Zbigniew Czerwiński/*
- ***Fakt, że Wielkopolanie nie znają radnych sejmiku…*** *to wina Tuska. /Lech Dymarski/*
- ***Gdy po raz pierwszy zasiadłem w sejmikowych ławach…*** *w stopniu niepokojącym przeszkadzał mi krawat. /Jarosław Berendt/*
- ***Polityka to dla mnie…*** *świat równoległy. /Marek Woźniak/*
- ***Nikomu dotąd nie mówiłam, że…*** *od jesieni do wiosny zapadam w sen zimowy. W tym czasie do realizacji życiowych zadań wysyłam awatara. /Tatiana Sokołowska/*
- ***Wierzę, że…*** *mam tę moc. /Małgorzata Waszak-Klepka/*
- ***Nie wyobrażam sobie samorządu województwa bez…*** *Wojciecha Jankowiaka :) /Wojciech Jankowiak/*
- ***Gdybym był marszałkiem…*** *Jestem, odkąd pamiętam! /Franciszek Marszałek/*
- ***Nikomu dotąd nie mówiłem, że…*** *byłbym dobrym marszałkiem, sic! /Adam Cukier/*
- ***Kiedy wracam z sesji sejmiku…*** *boli mnie siedzenie od jazdy samochodem 150 km do domu. /Henryk Szopiński/*
- ***Podczas sesji sejmiku najczęściej siedzę obok…*** *radnej Tatiany Sokołowskiej* ***i dlatego…*** *niektórzy mi zazdroszczą. /Maciej Wituski/*
- ***Nigdy nie mógłbym…*** *Hmm… Chodzić na szpilkach? /Leszek Wojtasiak/*

Dokończenie już za miesiąc… :)

MONITOR WIELKOPOLSKI – MAGAZYN SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 62 67 030, fax 61 62 67 031

Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Piotr Ratajczak (sekretarz redakcji)

Adres redakcji: al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, pokój 842, tel. 61 62 67 036,
fax 61 62 67 031, e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl
Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Projekt graficzny: Zofia Komorowska **Skład:** Rafał Otocki